THE MOST PROGRESSIVE POLISH DAILY PAPER IN AMERICA

DZIENNIK CHICAGOSKI

Ojczyźnie Służ, a Na Nagrody Się Nie Oglądaj

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 133 — CZWARTEK, DNIA 8-GO CZERWCA (THURSDAY, JUNE 8), 1933 ROKU. — (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

GAZ I ELEKTRYCZNOŚĆ TAŃSZE

PAKT CZTERECH MOCARSTW PODPISANY.

Rzym, 8 czerwca. — Proponowany przez Mussoliniego, lecz poprawiony i udoskonalony przez Francję pakt czterech mocarstw, został tu wczoraj podpisany przez przedstawicieli Anglji, Francji, Włoch i Niemiec.

W mowie swej do senatu Mussolini oświadczył, że pakt czterech mocarstw gwarantuje trwały pokój przynajmniej na lat dziesięć.

Każdy z przedstawicieli otrzymał ręcznie robioną i w złote ramki oprawioną, posiadającą wielką wartość artystyczną kopję podpisanego paktu.

Kiedy wszystkie podpisy były już złożone, Mussolini wyszedł na balkon i salutowaniem po faszystowsku odpowiedział na owacje, jakie zgotował mu wielki tłum mieszkańców Rzymu.

„Dzień dzisiejszy uważam — mówił Mussolini — za wielce korzystny dla Włoch.”

Żywiołową owację zgotowano Mussoliniemu w senacie, gdzie dyktator faszystowski mówił o trudnościach, jakie musiano pokonać, nim pakt podpisano. W hołdzie pochwalnym zwrócił się do Francji za jej przychylne stanowisko w sprawie paktu, pomimo silnej opozycji przeciw paktowi. Zapewnił następnie, że jeżeli konferencja broni nie przyniesie pożądanych rezultatów, Europa będzie mogła polegać na pakcie 4 mocarstw, który gwarantuje całej Europie trwały pokój.

Mussolini mówił następnie o pakcie, jako o umowie, która nie jest przeciw żadnemu państwu, choćby najmniejszemu, natomiast umożliwia współpracę pokojową państw Europy, jak również Europy ze Stanami Zjednoczonemi.

Wreszcie autor nowego przymierza w Europie zapewnił słuchaczy, że członkowie paktu czterech są członkami Ligi Narodów i takimi pozostaną.

Na zakończenie chwalił gorąco Niemcy, a szczególnie Hitlera za jego deklaracje pokojowe, wygłoszone w ostatniej mowie w reichstagu.

„Rewolucja w Niemczech — jest rewolucją ludu. Niemcy byt swój i przyszłość swoją opierają na swej kulturze i na historji — mówił Mussolini. — Świat nie może się obejść bez Niemiec i istnieć nie może, będąc stale przeciw Niemcom.”

Mattern Zmuszony Do Lądowania Na Syberji.

Mollison i Amy Ulegli Wypadkowi Na Lotnisku w Londynie.

Moskwa, 8 czerwca. — James Mattern, lotnik amerykański, który pragnie pobić rekord lotu dookoła świata, zmuszony został do lądowania na Syberji nie w oznaczonem miejscu. Powodem musowego lądowania, jak donoszą władze moskiewskie, było prawdopodobnie zepsucie się motoru, lecz dokładnych wiadomości dotychczas brak.

Mattern wyruszył z Omska, na Syberji, we wtorek o 5:10 wieczorem (czas chicagoski) i zamierzał przebyć przestrzeń 1,700 mil do Czyty, skąd miał już skoczyć do Nome na Alasce.

Jakiś feler motoru przeszkodził zamiarom lotnika, który osiadł w pobliżu Prototewska, położonego o 168 mil na południowy wschód od Nowosibirska. Depesze donoszą, że ani lotnik, ani aparat nie odnieśli żadnego uszkodzenia przy lądowaniu.

Władze sowieckie były zaniepokojone, gdy w Moskwie długo nie otrzymywano wiadomości z Czyty o przybyciu Matterna. Z Nowosibirska wysłano aeroplan wojskowy na poszukiwanie zaginionego lotnika..

Opuszczając Omsk, Mattern był zaledwie godzinę i kilkanaście minut w tyle za rekordem Post-Gatty, lecz obecnie jest opóźniony o blisko 20 godzin.— Prototewsk jest małą mieściną górniczą. Niema tam odpowiedniego pola lotniczego, ani też mechaników, którzyby zajęli się reperacją aparatu.

Londyn, 8 czerwca. — Kapitan James Mollison, słynny lotnik angielski w towarzystwie żony, Amy Johnson-Mollison, próbował wczoraj zdobyć jeszcze raz Atlantyk, lecz w chwili wzbijania się do lotu na polu Croydon, aeroplan wywrócił koziołka na równej powierzchni. Aparat jest lekko uszkodzony, lecz lotnicy wyszli cało. Mollisowie chcieli przybyć do New Yorku.

POLSKI ŻYD, HITLER, CHCE ZMIENIĆ SWE NAZWISKO.

Warszawa, 8 czerwca. — Ajzyk Hitler, 24 letni kupiec żydowski z Wyszogrodu, złożył na ręce sądowych władz warszawskich aplikację, prosząc o zezwolenie zmiany swego nazwiska na Hiller, ponieważ jego narzeczona, Gitla Wajncwang nie chce się zgodzić na ślub z Hitlerem z powodu nazwiska, które nosi obecny kanclerz Rzeszy, Adolf Hitler, zagorzały antysemita.

Mojżesz Hitler ,ojciec Ajzyka, chce również zmienić swe nazwisko na Hiller, a najmłodszy syn, Netta, 14 letni uczeń, twierdzi, że od czasu, kiedy Hitler został kanclerzem w Niemczech, on nie może sobie dać rady ze swymi kolegami, którzy witają go podniesieniem prawej ręki w górę, jak to czyni Hitler i wołają „Niech żyje Hitler,” przyczem drwią z niego i wyszydzają.

NIEMCY OGŁOSZĄ MORATORJUM DŁUGÓW ZAGRANICZNYCH.

Berlin, 8 czerwca. — Dr. Hjalmar Schacht, prezes Banku Rzeszy, oświadczył tu wczoraj przedstawicielom prasy zagranicznej, że dzisiaj ogłosi moratorjum długów zagranicznych, które wejdzie w życie prawdopodobnie w piątek rano. W bankach niemieckich zostanie zamrożone około $4,000,000,000 kapitału zagranicznego, w przeważnej części amerykańskiego.

Dekret o moratorjum długów będzie dzisiaj podpisany przez kanclerza Hitlera.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Anglja, Francja, Włochy i Niemcy podpisały wczoraj pakt 4 mocarstw. Bardzo pięknie mówił o pakcie Mussolini, nawet chwalił Francję, że się zgodziła pakt podpisać pomimo silnej opozycji.

*

Świat bez Niemiec nie mógłby istnieć — według zdania króla faszystów i „bezinteresownego” opiekuna Niemiec.— Mussolini powołuje się nawet na kulturę niemiecką i stawia ją jako przykład dla innych.— Ostatnie postępowanie Niemców, bicie i katowanie Polaków, znęcanie się nad Żydami, palenie książek naukowych i przygotowywanie się Niemiec do nowej wojny odwetowej, dla Mussoliniego są to czyny narodu kulturalnego.

*

Jeżeli Mussolini takie ma pojęcie o szanowaniu praw mniejszych narodów, o pokoju i o współpracy pokojowej, jak o kulturze Niemiec, wtenczas trzeba się mieć na baczności i zapytać pana Mussoliniego, kiedy przystąpi do budowania korytarza przez „korytarz” polski? Kiedy przystąpi do rozbioru Czechosłowacji, Jugosławji, a przedewszystkiem, — kiedy wzniosłe dzisiaj hasła i ślubowania zamienione będą na nowy „świstek papieru.”

*

„Najsuchsza z suchych” Indiana wybrała 250 „mokrych”, a tylko 79 „suchych” delegatów na konwencję stanową, która oficjalnie zatwierdzi 21-szą poprawkę do konstytucji federalnej, znoszącą 18-tą poprawkę. Do tej pory 10 stanów zdeklarowało się formalnie za skasowaniem prohibicji federalnej. Przeciwnicy szlachetnego eksperymentu twierdzą, że jeszcze w tym roku sucha poprawka będzie złożona do grobu.

*

Dochody płynące do skarbu federalnego z podatku piwnego zachęciły kongres do zajęcia się sprawą legalizacji wina o wyższej niż 3.2 procent zawartości alkoholu. Wino musi być mocniejsze, aby dało się przechowywać dla handlu. Poselska komisja dróg i sposobów otwiera dzisiaj przesłuchy w sprawie bilu legalizującego sprzedaż wina.

KALENDARZYK

Dziś, czwartek, 8-go czerwca: — Św. Medarda B.

Jutro, piątek, 9-go czerwca: — Św. Felicjana. Suche dni.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:14.
Zachód słońca o godz. 8:23.



Pogoda w Chicago i okolicy: We czwartek wzmagające się zachmurzenie oraz gorąco, prawdopodobnie dziś w nocy burza z grzmotami, poczem chłodniej. W piątek pogoda nieustalona i nie tak gorąco. Umiarkowany, południowo-zachodni wiatr we czwartek.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 5-tej po południu 100 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 6-tej rano 78 stopni.

SKWARNE LATO.



Plaże nad jeziorem Michigan roiły się wczoraj od tysięcy chicagowian szukających w kąpieli ochłody od żaru sypiącego się z nieba. Był to najgorętszy 7-my czerwca w historji miasta. Na ilustracji scena na plaży Diversey. (Klisza Tribune).

Chicago Trapione Upałem, Dzisiaj Wieczorem Dozna Ulgi.

100 Stopni w Czerwcu To Rekord Nieznany Od Lat 63.

Wczoraj w Chicago mieliśmy najgorętszy dzień w miesiącu czerwcu. Termometry wskazywały 100 stopni, co nie pamiętają nawet starsi obywatele, a prorok chicagoski powiada, że od lat 63 nic podobnego w Chicago nie było w miesiącu czerwcu.

Na dzisiaj prorok od pogody C. A. Donel zapowiada wielką ulgę dla chicagowian. Powiada, że będzie pochmurno, i że w nocy miasto z upału wybawi deszcz.

W roku 1914 według rekordów dnia 7go czerwca Chicago nawiedził upał gdy zanotowano 92 stopnie. Dnia 30go czerwca, 1913 roku zanotowano 99 stopni gorąca.

Tylko czternaście razy w 63 latach miasto Chicago trapione było upałem 100 stopni, a poraz pierwszy w lipcu, 1930 roku.

O północy zanotowano 79 stopni, najniższa wczoraj temperatura była 78 stopni, o godzinie 6ej i 7ej rano. Stale potem szła w górę, naprzód 80, potem 83, 86, 88 i 90 stopni w porze obiadowej. O godzinie 1ej po południu mieliśmy 92 stopnie gorąca, a w godzinę potem 95 stopni, termometr o godzinie 3ej po południu wskazywał 97 stop. Oficjalnie raportowano o godzinie 4ej po południu, że temperatura dosięgła do 99.4 stopni. W pół godziny potem doczekaliśmy się owych 100 stopni, które z nami pozostało na przeszło godzinę czasu.

Stopniowo potem temperatura szła zwolna niżej, a o godzinie 10tej wieczorem raport oficjalny podał, iż mieliśmy 89 stopni. Dzisiaj, o godzinie 3ej rano z lotniska chicagoskiego raportowano 75 stopni, gdy zaś w śródmieściu nieoficjalnie podano, iż było 85 stopni gorąca.

Cała środkowa część Stanów Zjednoczonych z nami cierpi trapiona upałem na ten miesiąc niezwykłym.

Upał ten wczoraj przyczynił się do śmierci dziewięciu mieszkańców; z powodu nadmiernego czerwcowego upału wczoraj zmarli: pani Wiktorja Ponnha, lat 60, 1253 Holt ulica; Piotr Siezka, lat 43, 2829 North Spaulding avenue; Harry Davis, murzyn, lat 44, z pnr. 5019 East 34-ty place; Jakób Oaks, lat 72, 1631 North Halsted ulica; Robert Duff, lat 73, 3557 West Cermak road; pani Janina Morris, lat 55, 140 Swan ulica; Brady Martensen, lat 45, 7647 W. 62gi place w Argo; pani Franciszka Henninger, lat 45, 2030 Pensacola avenue i William Burns, lat 60, z pnr. 2048 Mohawk ulica.

Na wystawie światowej pięć osób zachorowało od upału, a między tymi Antoni Bern, 7310 Clarence avenue, członek kapeli Commonwealth Edison, podczas koncertu na „Zaczarowanej wyspie.”

Wybrzeża kąpielowe od rychłego rana zaludnione były szukającemi ulgi w jeziorze Michigan.— Rodziny biedne dużo wczoraj ucierpiały z braku lodu, zwłaszcza w domach, gdzie są małe dzieci.

Urzędnicy miejscy wczoraj w czasie upału przekonali się, że dostawa wody do domów w mieście nie jest dostateczna.— Komisarz robót publicznych, Oscar Hewitt zarekomendował, a szef Policji Allman rozkazał aby wszyscy policjanci ściśle przestrzegali przepisy miejskie dotyczące polewania trawników koło domów.— W ubiegły wtorek miasto użyło 75,000,000 galonów więcej wody jak zwykle.

Polewanie trawników wodą dozwolone jest prawem między godziną 5tą a 7mą rano, od 2ej do 4ej po południu i wieczorem od godziny 8:30 do 10:30.

Superintendent szkół miejskich polecił nauczycielom i nauczycielkom, aby swoim studentom i studentkom tłumaczyli potrzebę oszczędzania wody w dzień upalny, jak wczorajszy.

Sąd Stanowy Zatwierdza Plan Zniżenia Podatków o 15 Procent.

Najwyższy sąd stanowy, w oświadczeniu swem, wydanem wczoraj w Springfield, utrzymuje, że podatkowa ława apelacyjna posiada prawo na wydanie polecenia zmniejszenia podatków z 1931 roku o 15 procent. Uchwała ta sądu najwyższego zapadła większością 4 głosów do trzech. Dwaj sędziowie, którzy głosowali za podtrzymaniem decyzji ławy apelacyjnej w pow. Cook, to „kulawe kaczki,” którzy termin swój kończą. Sędzia Oscar E. Heard został pobity w poniedziałkowych wyborach, a sędzia Frank G. Dunn nie ubiegał się o ponowny wybór. Inni, którzy oddali swe głosy za zniżeniem podatków, byli: sędzia Fryderyk R. De Young, z Chicago, i sędzia Clyde E. Stone. Wszyscy ci sędziowie należą do partji republikańskiej.

Trzej sędziowie, którzy sprzeciwiali się projektowi zmniejszenia podatków, są: Norman L. Jones i Warren H. Orr, demokraci, i Warren W. Duncan, który dobrowolnie ustępuje z urzędu.

Jeżeli decyzja sądu najwyższego zostanie podtrzymana i wprowadzona w życie, sprawa podatków ulegnie następującym zmianom:

Przedewszystkiem zbieranie zaległych podatków z 1931 roku, których ostatni termin naznaczono na 1 października, będzie odłożona, ponieważ komisja taksacyjna będzie musiała zmienić asesmenta na blisko połowie wszystkiej realności w powiecie. — Uregulowanie tej sprawy zajmie 6 miesięcy i kosztować będzie powiat około $500,000. Wątpliwem jest, czy ci, którzy już zapłacili podatek realnościowy za 1931 rok, będą mogli otrzymać zwrot 15 procent zapłaconej sumy. Władze powiatowe obawiają się, że decyzja sądu najwyższego może stworzyć bardzo zły precedens na przyszłość.

KOMPANJE OBNIŻĄ RATY DLA KONSUMENTÓW.

Gub. Horner Konferuje z Prezesem Użyteczności.

Springfield, Ill., 8. czerwca. Chicagoskie kompanje użyteczności publicznych są gotowe dobrowolnie obniżyć raty dla spożywców gazu i elektryczności. Dowiedziano się o tem wczoraj wieczór po konferencji pomiędzy gub. Hornerem i Jamesem Simpsonem, prezesem kompanij.

Aby umożliwić redukcję w ratach dla konsumentów, kompanje są przygotowane obniżyć dywidendy wypłacane udziałowcom. Jeżeli plan będzie przyjęty, będzie to już druga redukcja dywidend od czasu ustąpienia zarządu Insulla przed rokiem.

P. Simpson jest prezesem koncernów Comonwealth Edison Co., Peoples Gas Light and Coke Co. i Public Service Co. of Northern Illinois. Pierwsze dwie kompanje obsługują właściwe Chicago, podczas gdy trzecia dostarcza gazu i elektryczności w dystrykcie metropolitalnym otaczającym Chicago. Każda z kompanij jest przygotowana obniżyć obecne raty dla publiczności.

P. Simpson konferował wczoraj z gub. Hornerem przez półtorej godziny. Powiedział on, że jego kompanje sprzeciwiają się kilku punktom bilu Sinnett-Lindheimera o kontroli użyteczności, forsowanego agresywnie przez administrację w Izbie posłów.

Według poglądów p. Simpsona, z największym sprzeciwem spotykają się te zastrzeżenia bilu, które dają komisji nadmierne władze nad ratami i operacjami użyteczności.

P. Simpson powiedział gubernatorowi, że kompanje zasiądą chętnie wraz z komisją przy stole konferencyjnym, aby omówić przystosowanie rat gazowych i elektrycznych.

Po konferencji, p. Simpson odjechał zaraz do Chicago nie chcąc komentować przebiegu konferencji. Reporterów skierował po informacje do gubernatora Hornera.

Siedmiu Biskupów Katolickich Za Kontrolą Kapitału.

“Godziwy Zysk, Nie Więcej” — Ich Program.

Washington, 8. czerwca. — W opinji siedmiu biskupów katolickich, nie człowiek a pieniądz był „najwyższym względem i celem” polityki odpowiedzialnej za „obecne tragiczne położenie kraju”. Biskupi nakreślili wczoraj, pełni nadziei i ufności, program jedynych w ich mniemaniu sposobów osiągnięcia jakiegoś trwałego uzdrowienia gospodarczego i pokoju.

Biskupi są członkami administracyjnego komitetu Krajowej Katolickiej Konferencji Dobra Społecznego. Są nimi X. arcybiskup Edward J. Hanna z San Francisco, prezes komitetu, X. arcybiskup John T. Mc Nicholas z Cincinnati, X. arcybiskup John G. Murray z St. Paul, X. biskup T. F. Lillis z Kansas City, X. biskup J. Schrembs z Cleveland, X. biskup H. C. Boyle z Pittsburgha i X. biskup J. F. Noll z Fort Wayne.

Biskupi cytowali słowa Papieża Piusa XI., że „tylko godziwa część owoców produkcji powinna się zostawać w rękach bogatych”.

Przyjęcie tej zasady przez „kapitalistów i przemysłowców, może mniej niż 100 ludzi, którzy kontrolują finanse naszego kraju” — biskupi powiedzieli w oświadczeniu komitetu — „jeżeliby się zgodzili kooperować z rządem i z masami, które tak skrzywdzili, we wpisaniu do naszego ustawodawstwa,, że w przyszłości, kapitał będzie otrzymywał tylko godziwy zysk od swoich inwestycyj — nie więcej — zrobiłoby wiele dla wprawienia w ruch kół przemysłu i rozwiązania problemu bezrobocia.”

Biskupi zarzucili „ekstrawagancję w wydawaniu pieniędzy ludu” przytaczając system edukacyjny jako jedną z przyczyn „niesprawiedliwego i niemal niemożliwego ciężaru opodatkowania”. Biskupi zarzucili dalej, że „w oczach przemysłu, jedyną ważną rzeczą jest, aby studenci zostawali przez dodatkowe lata w szkołach tak, aby zmniejszyć liczbę bezrobotnych”.

10 RANNYCH W WOJNIE GÓRNICZEJ; WŁADZE WZYWAJĄ MILICJĘ.

Pikiety Napadają Na Górników w Springfield.

Springfield, Ill., 8. czerwca. Kompanję milicji wysłano znów wczoraj do dystryktu Springfield w następstwie walki pomiędzy postępowymi i regularnymi górnikami unijnymi w kopalni węgla Peabody, w której to walce dziesięciu ludzi postrzelono, a kilku innych pobito.

Pomiędzy ciężko rannymi był specjalny deputowany szeryfa i T. Urban, jeden z pikietujących górników postępowych, który, zdaje się, nie przeżyje rany. Innym z ranionych był Antoni Romański ze Springfield, również z grupy postępowej, postrzelony w nogę.

Kopalnia Peerless kompanji Peabody prowadziła roboty pod kontraktem z regularną unją górniczą. Wczoraj wczesnym rankiem, około 1000 pikietujących górników postępowych wyszło na spotkanie górników idących do pracy. Towarzyszyły im kobiety, uzbrojone w cegły i kamienie. Obydwie fakcje górników użyły broni palnej.

Walka ustała, kiedy urzędnicy unijni odprawili z powrotem kilka partyj górników, którzy szli do pracy.

DZIENNIK CHICAGOSKI
THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to: | Wszelkie listy adresować należy:
THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Wakans Komisarski.

W wyborach poniedziałkowych zdobyliśmy jedną placówkę ale kosztem utracenia drugiej. Dotychczasowy komisarz powiatowy Walter La Buy został sędzią okręgowym, ale przestał być komisarzem. Jest więc obecnie wakans komisarski w Radzie Powiatowej.

Komisarz La Buy był wybrany komisarzem 4go listopada 1930 roku na cztery lata. Termin urzędowania komisarza kończył się więc jeszcze w listopadzie na przyszły rok. Obecnie został sędzią i dwóch urzędów posiadać nie może. Z chwilą gdy sędzia La Buy dostanie zaświadczenie oficjalne, że został wybrany — przestanie być komisarzem. Nastąpi to w kilka dni a w najgorszym razie na przyszły tydzień. Wakans komisarski otworzy się więc natychmiast na czas niedokończonej kadencji, czyli prawie na siedemnaście tysięcy.

Gdyby pozostały czas kadencji wynosił nie więcej jak rok, Rada Powiatowa mianowałaby kogoś na miejsce komisarza La Buya. W tym wypadku musielibyśmy dołożyć wszelkich starań i nawet nacisku politycznego użyć, żeby ktoś z rodaków został mianowany. Na nieszczęście Rada Powiatowa nie będzie mogła tego uczynić, ponieważ wakans obejmuje czas dłuższy jak rok a znów w takich wypadkach prawo poleca klerkowi powiatowemu ustalić datę wyborów nowego komisarza, do czego trzeba przeprowadzić prawybory. Jest jednak więcej jak nieprawdopodobne, żeby klerk powiatowy zarządził specjalne wybory, gdyż połączone to jest z olbrzymiemi kosztami, a na taki wydatek pozwalać sobie dzisiaj nie można. Dlatego prawybory i wybory komisarza odbędą się pewnie podczas regularnych prawyborów i wyborów, mianowicie na przyszły rok w kwietniu prawybory a w listopadzie wybory. Ale wtedy kończy się właśnie kadencja komisarza La Buya. Wobec powyższego, wakans po komisarzu La Buyu najprawdopodobniej nie będzie zajęty przez nikogo.

W tych warunkach mamy przed sobą jedną drogę: musimy znaleźć między sobą odpowiedniego kandydata, godnego następcę komisarza La Buya, żebyśmy mogli z nim wygrać zarówno w prawyborach jak i w wyborach.

Obrona Płac Prezesowskich.

Z powodu zwrócenia się wielkich kompanij ubezpieczeniowych i kolei do Rekonstrukcyjnej Korporacji Krajowej o pożyczkę rządową, wyszło na jaw, że prezesi i wiceprezesi tych kompanij pobierają pensje wcale nie depresyjne. W kongresie stwierdzono, że w niektórych wypadkach kompanje nawet podwyższyły pensje swoim urzędnikom wykonawczym, co na wszystkich robi wrażenie dziwne szczególnie w chwili, gdy taka kompanja zwraca się do rządu o „wsparcie" pieniędzmi podatkowemi. I nie można się oprzeć dziwnemu wrażeniu, gdy się słyszy, że prezes kompanji otrzymuje dwieście tysięcy dolarów rocznie a panowie wiceprezesi około stu tysięcy każdy. Oczywiście, odnosi się to do największych kompanij ubezpieczeniowych. Mniejsze płacą swoim urzędnikom mniej ale także po królewsku.

Gdyby czasy były takie, jak w r. 1928 i połowę roku 1929, to wiadomość o wielkich pensjach prezesów i wiceprezesów w komapnjach pewnie nie wywołałyby takiego wrażenia. Wtedy wszyscy zarabiali i wszyscy byli zadowoleni. Ale te czasy minęły i niejeden z zazdrością słucha o wielkich pensjach.

Ujawnienie ich w kongresie nie mogło być miłe interesowanym. Dlatego kompanje postanowiły odpowiedzieć zbiorowo, że wygórowane pensje urzędników nie są wcale wygórowane. Tylko trzeba zważyć na majątek, jakim dana kompanja rozporządza. Gdyby tych dwieście tysięcy pensji rocznej nie zapłacić panu prezesowi — piszą — to zysk ubezpieczonych wyniósłby nie więcej, jak cent i pół na osobę. Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa pensyj prezesów na kolejach i wielkich przedsiębiorstw przemysłowych — powiadają kompanje ubezpieczeniowe — i gdy się porówna to wynagrodzenie, to prezesi kompanij ubezpieczeniowych są raczej niedopłacani.

Dwieście tysięcy dolarów rocznie pensji uważają za mało dla prezesa!

Może mają rację. Insull miał podobno przeszło pół miljona pensji rocznie. A ile Morgan zarabia, tego się pewnie nikt nie dowie. Z pewnością więcej, jak dwieście tysięcy. Magnaci ubezpieczeniowi mają więc na kogo się powoływać.

Ogół jednak nigdy nie zrozumie, czemu dana kompanja prosi o pożyczkę rządową bez uprzedniego robienia oszczędności w wydatkach. Ogół słusznie sądzi, że królewskie pensje winny być najpierw skasowane a gdy to nie wystarczy, wtedy tylko będzie miała kompanja prawo otrzymać wsparcie od rządu.

Rząd wszedł już na tę drogę w stosunku do kompanij kolejowych, które garściami całemi korzystać chciały z kredytu rządowego bez zmniejszania wynagrodzenia prezesów i wiceprezesów. Washington powiedział tym panom, że w przyszłości muszą się kontentować daleko mniejszemi pensjami, jeśli chcą korzystać z rządowego kredytu. Zarządzenie to, niewątpliwie zdrowe, przyszło jednak bardzo późno. Poprzednia administracja republikańska dawała miljonowe kredyty na prawo i lewo i jeszcze w tajemnicy utrzymywała nazwy kompanij, korzystających z pomocy rządowej. W ten sposób setki miljonów dolarów poszło do przedsiębiorstw z urzędnikami, pobierającymi królewskie pensje.

Francuski Głos Przestrogi.

„Pokojowa" mowa kanclerza Hitlera nie przekonała we Francji nikogo o rzekomo szczerych dążeniach pokojowych reżimu hitlerowskiego. Wprawdzie nie brak głosów, dopatrujących się w mowie Hitlera podstawy do kontynuowania prac rozbrojeniowych w ramach projektu angielskiego, wszelako nad Sekwaną przeważa opinja, że mowa Hitlera była zwykłym manewrem, obliczonym na uśpienie światowej opinji publicznej.

Bardzo charakterystyczną ilustracją nastrojów, panujących obecnie we Francji, jest artykuł, opublikowany w półoficjalnej lewicowej „Ere Nouvelle" przez p. Jean Mistlera, który dzieli się z czytelnikami szeregiem ciekawych wrażeń, zebranych ostatnio w Berlinie.

Dla p. Mistlera mowa Hitlera jest typowem posunięciem Stresemanowskiem. „Nigdy Stresemann nie postępował inaczej, uważając tylko za zaliczkę wszelkie ustępstwa, czynione Niemcom przez Francję."

„Niemcy, z którymi rozmawiałem w Berlinie — pisze p. Mistler — mówili tym samym językiem, co kanclerz w Reichstagu: nie chcemy wojny, ale żądamy rewizji traktatów. Lecz gdy zauważyłem, że faktycznie żądali wszystkiego nie narażając się nawet na ryzyko wojny zdumienie ich było wielkie na myśl, że wola Polski do zachowania korytarza pomorskiego mogła być równa chęci zawładnięcia Pomorzem przez Niemcy."

Dalej autor pisze: „Co najbardziej uderzyło mnie u mych rozmówców berlińskich — to metoda, polegająca na szeregowaniuy zagadnień i na usiłowaniach, zmierzających do rozbicia frontu tych, którzyby sprzeciwili się ich żądaniom." Stwierdziwszy dalej, że w programie rewindykacji hitlerowskich sprawa granic polskich znajduje się na pierwszym planie, z czego Polacy dobrze zdają sprawę, autor pisze, że „jawne reklamacje niemieckie wobec prowincji, należącej do innego państwa i zamieszkałej przez inną narodowość, nie przeszkadzają jednak Niemcom w ogłaszaniu komunikatów, czyniących wrażenie zgody na status quo, a których sens rzeczywisty wskazuje, naodwrót, że Niemcy zmierzać będą do zmiany tego status quo przy pomocy wszelkich środków prawnych."

Na zakończenie p. Mistler stwierdza, że w Niemczech nie wiele się zmieniło w dziedzinie polityki zagranicznej. Jedynie w polityce Hitlera widać więcej szczerości, niż w polityce Stresemanna i Brueninga. Polityka Francji wobec Niemiec winnaby być równie stała, jak jest wobec Francji polityka niemiecka, „która nie przyjmowała nigdy żadnych ustępstw — chyba w postaci zaliczek."

Powyższy artykuł, utrzymany w duchu, przestrzegającym Francję przed „pacyfizmem" Hitlera, stanowi charakterystyczny objaw nastrojów panujących w Francji.

J. I. KRASZEWSKI

ADAMA POLANOWSKIEGO

DWORZANINA KRÓLA JMci JANA III

NOTATKI

Powieść Historyczna

(Ciąg dalszy)

Z prostych panien służebnych, umiały się jej stać tak niezbędnemi, że się bez nich obejść nie mogła.

Ja naówczas, jak ludzie powiadali, niczegom wyglądał, a wiedziano też, żem z dobrego rodu pochodził i nie bez grosza był.

Nie wiem zaprawdę, jak mogłem się podobać Federbie, która była już niezbyt młodą i dobrze przywiędłą i, choć z twarzy niebrzyką, ale wychudłą strasznie, tak, że ją służba, do kościotrupa porównywając, Kostuchą przezywała.

Letreu daleko baczniejsza, powolniejsza, chytrzejsza może i ostrożniejsza, nie miała ani w części tego niezmordowanego ducha intrygi, tej czujności i daru szpiegowania, co Federba, przed którą się nic utaić nie mogło. A miała też u królowej mir nadzwyczajny i gdy co chciała na niej wymóc, zabiegała tak, że mimo Letreu, którą się starała przeszkadzać, zawsze postawiła na swojem.

Wiedzieli o tem wszyscy, iż Federba, kążąc sobie płacić za przystęp do królowej, za jej łaski, za każdą pomoc, dorobiła się już dosyć pięknego grosza, a że miała przytem wpływ wielki — na starających się o jej kościstą rączkę nie zbywało. Lepszych ode mnie było kilku, ale skarał mnie Pan Bóg tem, że się we mnie rozkochała.

Z początku temu wierzyć nie chciałem, anim przypuszczał, gdy mi pierwszy Szaniawski oczy otworzył. Było to czasu pobytu owego w Zółkwi, przed koronacją, gdy ścisk był niezmierny.

Staliśmy z nim razem pod strychem w izdebce takiej, że ledwie między dwoma na ziemi siennikami naszemi przyjść było można. Szliśmy zwykle spać nadedniem, znużeni tak, że i do rozmowy ochoty brakło.

Powiada mi nagle, śmiejąc się, przyjaciel:

— Pilnuj-no się, Adasiu, bo cię Kostucha zabierze.

— Co tobie? jaka? — spytałem.

— Nie widzisz nic?

— Cóż mam widzieć?

— Toć Federba cię oczyma zjada i za tobą biega nie bez kozery.

We mnie się wszystko zburzyło.

— Słuchaj — rzekłem — głupie to żarty, — daj mi pokój, bo gniewać się będę. Cóżem ja u ciebie nie wart więcej nad to, żebym Federbie służył?

— Nie myślę wcale żartować — poważnie odparł Szaniawski — ale widzę, żeś ślepy ,bo patrzysz tylko na Felicję, która się od ciebie odwraca, a tymczasem stara Kostucha za tobą biega! Albo ci to wielkie szczęście przynieść może, jeżeli ambitnym zechcesz być, albo — pomstę jej na siebie ściągniesz, co niebezpieczną rzeczą jest.

— Bój się Boga — zawołałem — cóż ona mi zrobić może? W najgorszym razie ode dworu odsadzi — pojadę do domu.

Na myśl mi przyszła Felicja i westchnąłem mimowoli.

— Prawda — dodałem — że tej Francuzicy. nieszczęsnej nie widzieć, śmierciąby było dla mnie.

Przekonał mnie Szaniawski, różne drobne przypominając okoliczności, iż w istocie Federba miała coś do mnie, jakbym jej był do czegoś potrzebnym. Nie przypuszczałem jednak, żeby to miała być miłość — bo na samą tę myśl — dreszcze mnie przechodziły, taki do tego kościotrupa wstręt miałem.

Nazajutrz, już na baczności będąc — przekonałem się, iż Szaniawski prawdę mówił, alem pocieszał się tem, iż może jej, wiecznie intrygującej, do innej sprawy jakiejś u króla byłem potrzebnym. Ostrożnie i grzecznie starałem się z drogi schodzić.

Spostrzegłem i to, że Francuza inżyniera mocno u Felicji popierała, aby mnie zrazić dla niej. Siadaliśmy codzień dwa razy razem do stołu... tego uniknąć nie mogłem. Prawie zawsze albo Letreu albo Federba naprzemiany z nami jadały, rzadko obie, bo jednej z nich królowa potrzebowała nieustannie.

Służba ta ich przy pani była szczególnego rodzaju. Spełniały niby około osoby jej — nawet najpospolitsze obowiązki przy wstawaniu, ubieraniu, kąpielach itp., ale to im tylko służyło do przynoszenia plotek, do zawiązywania intryg lub do odbierania rozkazów różnych, które spełniały. Często też po całych dniach się jedna z nich gdzieś odprawiona absentowała. Ci, którym o łaski królowej chodziło, co o wyjednanie czegoś się starali, jak w dym szli do jednej lub drugiej.

Ludzie utrzymywali, że choć Federba więcej się poruszała i wydawała czynniejszą, Letreu tłusta, blondynka piegowata, z włosami rudawemi — jeszcze od niej była zwinniejszą.

Wpływ ich na królowę był tak wielki, czemu mi się zrazu wierzyć nie chciało, że siostra rodzona, która za Wielopolskiego wychodzić miała, ks. Radziwiłłowa, siostra króla, inne panie i panowie, nie wyjmując wojewody ruskiego Jabłonowskiego, musieli je sobie zjednywać. Niema mowy o tem nawet, że król też te potęgi szanował, nigdy się z niemi w walki nie wdając.

Pozwalał sobie czasem żartów z tego, iż królowa tak im ulegała, ale Marja Kazimiera wypadała w gniew, a Sobieski na klęczkach najukochańszą Marysieńkę przebłagiwać musiał. Wszystkim było wiadomem, iż do królowej najprostsza i najpewniejsza droga prowadziła przez garderobę.

Mnie dotychczas było to obojętnem, bo chyba dla pozykania Felisi byłbym się starał o łaski Letreu lub Federby. Teraz zaś i ta moja głupia, nieszczęśliwa miłość była tak zdesperowaną, żem tylko patrzeniem i napawaniem się widokiem Felisi musiał się karmić.

Rozum mi powiadał, że z tak płochego, a w takich przykładach wychowanego dziewczęcia, żony przywiązanej i wiernej, którąby się domowem szczęściem na wsi kontentowała, mieć nie będę. Desperowałem więc, wątpiąc, abym ją mógł pozyskać, bo ona też nie chciała mnie, a pomimo to ciągnęła, rwała ku sobie i gdzie tylko ją widzieć było można, słowo przemówić, pewniem nie chybił.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z CUDZEJ GRZĘDY

NOWY ŚWIAT W NEW YORKU.—23.-V.

Pracownicy pióra, dziennikarze polscy w Ameryce, zorganizowali się i założyli Syndykat Dziennikarzy Polskich, podzielony na okręgi, a mający obecnie zarząd główny w Detroit.

Dziennikarze nasi spełniają w życiu wychodźtwa funkcje ważne i liczne. Są nauczycielami, mówcami, doradcami, łączą wychodźtwo, utrzymują z poświęceniem wielkiem żywą łączność z Macierzą, pracują wytrwale nad utrzymaniem polskości, walczą z uporem o zdobycze polityczne i uznanie dla Polaków, zwalczają na swych placówkach propagandę wrogą, są na posterunkach na każde zawołanie, oddając bezcenne usługi wszystkim organizacjom i przedsiębiorstwom polskim.

W toku tej pracy nie mogą, oczywiście, nie walczyć między sobą często o poglądy polityczne lub osobiste, nieraz pchani ku temu przez konieczność konkurowania, gdyż w wielu miastach mamy po dwa pisma, mimo, że jedno ledwie utrzymać się może. Są to pozostałości po dawnym podziale wychodźtwa na "prawicę" i "lewicę", który dziś nie jest ani wyraźny, ani aktualny, gdyż warunki naszego gromadnego życia zmuszają nas do większej współpracy i jedności.

Ażeby tem łacniej istniejące różnice usuwać i do bliższej wymiany poglądów doprowadzić, założono syndykat dziennikarzy, który poza wspólnotą interesów zawodowych, ma być nietylko klapą wentylacyjną, dającą atmosferę zdrową i kontakt bliższy. Poza tem, jednem z zadań syndykatu jest zdobyć uznanie odpowiednie dla dziennikarza polskiego, który do tej pory często poniewierany był przez tych, którym służy.

Do syndykatu nowojorskiego należą dziennikarze wszystkich pism polskich, wszystkich odcieni. Są momenty, w których staramy się wyeliminować partyjność i zaściankowość, by unikać wiecznego szarpania w jedną lub drugą stronę. Na zebraniach pozbawionych charakteru politycznego, obchodach narodowych czy reprezentacyjnych występować przeto winni dziennikarze, jako klasa zawodowa.

Nie można wytłumaczyć faktu, iż w programie obchodu majowego w Brooklynie, pominięto prasę polską. Musimy dbać nie tylko o prestiż dziennikarzy, ale równocześnie o uznanie naszego zawodu i naszego syndykatu. Polonja nieraz bywała na zabawach syndykatu i wie o jego istnieniu. Byłoby więc rzeczą prostą wystosować zaproszenie do Syndykatu Dziennikarzy Polskich w New Yorku jako organizacji, któraby swego reprezentanta wydelegowała według własnego wyboru. Nie możemy przeto bez protestu pominąć wniosku uchwalonego, że na obchodzie tym prasa nie będzie reprezentowana.

HELENA MNISZEK

Magnesy Serc

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Ten sam! świetny, porywający ... Jakiż był urok tego człowieka, że zdołał tak łatwo, bezkrytycznie unieść ją w ów, znienawidzony już przez nią świat kabotyństwa, och, nawet kołtuństwa, w masce, nie zasłaniającej dostatecznie parafjaństwo duchowe i małostkowość. Wróciła do nich — przez niego. On ją powrócił „towarzystwu dobrze myślących i dobrze urodzonych."

Odzyskali ją!

Zatracona była „w nowoczesnym bałaganie przewróconych głów, w atmosferze cyganerji i spelunki" a oto on, War Zebrzydowski, wyrwał ją z tych okropności i oddał sferze taką jaką powinna być z urodzenia i praw — wielką panią. Krew błękitna mści się za odstępstwo swych pupilów, skoro chwilowy bunt uniesie ich zadaleko, lub wraca łaskawie marnotrawne dzieci na swe tradycyjne dostojne łono. Kasię Zahojską, marnotrawną córę, krew błękitna, przygarnęła wyjątkowo uprzejmie, dając jej w nagrodę za powrót, świetną oprawę w roli Edwardowej Zebrzydowskiej. Ale Kasia triumfalny swój powrót odbyła bez skruchy ani pokory, raczej chmurnie. Lecz, że była wówczas zapatrzona w oczy Wara i pod ich narkozą, przeto nikt nie zauważył tego.

Kasia przeciągnęła się trochę leniwie, rozkrzyżowała ramiona. Westchnienie głębokie wydobyło się z jej piersi, oczy przyćmiły się rzęsami od nadmiaru blasków.

— Ach, wszystko to było! było! było!... — zawołała głośno z odcieniem niecierpliwości.

Poczuła ciepło na kostkach nóg. To łeb psa wilka tulił się do niej pieszczotliwie i ogrzewał jej stopy.

— Rex, poczciwy Rex!

Pies zaskomlał radośnie i jął lizać jej rękę. Pogładziła smukły łeb, poczem ocierała mokrą dłoń o puchy macierzanki, którą jęła rwać pełną garścią. Rzucała ziele na łeb psa. Pęki wonne przytulała do swojej rozgrzanej na słońcu twarzy, chłonąc silny, aromatyczny zapach z lubością.

Wtem Rex poruszył się niecierpliwie i nastawił uszy ostre jak lejki. Warknął groźnie. Kasia w jednej chwili podniosła się. Nikogo nie było, tylko kłosy dojrzałego żyta przed nią chwiały się lekko, szeleszcząc. Ale Rex wstał na nogi i cały skupiony wpatrzył się w złotą otchłań zboża. Drżał.

— Kto tam? — głos kasi zabrzmiał groźnie.

Kłosy poruszyły się gwałtownie, pies skoczył naprzód, Kasia wstrzymała go. Z masy kłosów wychyliła się jasno lniana główka chłopięcia kilkonastoletniego. Błękitne jak chabry oczy patrzyły na Kasię śmiało. Pacholę w białej świtce trzymało coś przy piersiach bardzo troskliwie.

— Tomek, co ty tu robisz, nieboże?

Podbiegł i przykucnął przy nogach pani.

— Kuropatwę skaleczyli kosą albo sierpem. Ot, już ledwie zipie.

Kasia wzięła w rękę skrwawionego ptaka, obejrzała pilnie.

— Kona biedula, nic już z niej nie będzie...

Chłopcu łzy trysnęły z oczów. Pochylił główinę tuż nad ptakiem, tak, że włosy jego obsypały dłoń Kasi. Snadź obyty był z panią i w przyjaznych stosunkach.

— O, o, jakie cości sine zachodzi na oczy!... Już nic nie pomoże, już nic? — szeptał z bólem, patrząc na kuropatwę żałośnie.

— To moja wina, że on umiera, to bezemnie.

— Dlaczego przez ciebie?

— A bo, a bo — jąkał się zawstydzony — jak ja ją znalazł to trza było ratować, a ja...

— Cóż ty zrobiłeś?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Rozwój Kościoła.

Za pontyfikatu Ojca św. Piusa XI, organzacja kościelna uległa olbrzymiej rozbudowie. O rozmiarach tego wzrostu świadczą poniższe liczby. Przybyło: 75 prefektur apostolskich, z tego 24 w Afryce, 44 w Azji (w Chinach 30, na Jawie 4, w Indjach 3, po dwie na Sumatrze i w Japonji, jedna na Korei, po jednej w północnem Borneo i na Sarawak), 6 w Ameryce (w Kolumbji 3 oraz po jednej w Wenezueli, Boliwji i na wyspach Bahama), 1 w Australji (wyspy Cooka); 62 wikarjaty apostolskie, opactwa milius, oba w Afryce z tego w Europie 2 (Saloniki i Islandja), w Afryce 22 (10 w Afryce środkowej, 3 w zachodniej, 2 w południowej i po jednym w Tripolisie, Egipcie, Marokko, Somali, na Madagaskarze, Południowej Rodezji i w Natalu, w Ameryce 6 (po jednym w Kanadzie, Panamie, Wenezueli, Kolumbji, Peru i Chili), w Australji 5 (po jednym w Nowej Gwinei środkowej, Nowej Gwinei wschodniej, na wyspach Małych Sundzkich, na wyspach Salomona w Melanezji (Pedang); 17 prałatur nullius, z tego w Europie 3 (po jednej w Prusach, we Włoszech i na Litwie, w Ameryce 14 (wszystkie w Brazylji; 7 administratur ad nutum S. Sedis; 68 biskupstw, z tego w Europie 15 (2 w Niemczech, 4 w Polsce, 3 na Litwie, 2 w Rumunji, po jednym w Gdańsku, we Włoszech, w Anglji, Portugalji), w Ameryce 38 (2 w Stanach Zjednoczonych, 13 w Brazylji, 9 w Chile, 4 w Wenezueli, 3 w Boliwji, po 2 w Kanadzie i Meksyku, po jednym w Paragwaju, Nicaragua i Portorico), w Azji 14 (11 w Indjach, po jednym na Filipinach, w Japonji i we Władywostoku), w Australji 1; 23 arcybiskupstwa z tego w Europie 10 (3 we Włoszech, po 2 w Niemczech i w Polsce, po jednem na Litwie, na Łotwie i w Jugosławji), w Ameryce 9 (4 w Brazylji, po jednem w Stanach Zjednoczonych, na Kubie, w Wenezueli, Panamie i w Paragwaju), w Azji 4 (2 w Indjach i po jednem w Palestynie i w Armenji); 9 delegatur apostolskich, z tego w Europie 2, w Afryce 3, w Azji 3 i w Ameryce 1; 23 misje i okręgi sui iuris, z tego w Europie 2 (Norwegja, w Afryce 4 i w Azji 17, 12 w Chinach, po 2 w Indjach oraz w Japonji i jedna w Sjamie); 1 wizytatura apostolska w Polsce dla Słowian obrządku bizantyjskiego poza diecezjami ruskiemi.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Czwartek, 8go czerwca, 1893 r.

Z Rio Janeiro (stolica Brazylji) telegrafują, iż istnieje tam poważna obawa powstania.

Wczoraj znowu w Lemont rozpoczęły się niepokoje. Strajkierzy żądają po 2 dolary dziennie za 10 godzinną pracę, a po $1.75 za pracę 8-godzinną.

Wydawca „Chicago Dispatch" został wczoraj w rotundzie hotelu Palmera obity przez Williama Skakel, za to, że w gazecie „Chicago Dispatch" była wiadomość, jakoby Skakel utrzymywał dom gry.

W sobotę zostanie otwarta wielka panorama bitwy pod Chattanooga przy 57mej i Stoney Island avenue, tuż obok wystawy. Będzie uroczyste przyjęcie dla prasy i wojskowych.

Z Rzymu donoszą, że ofiary złożone Ojcu św. z powodu jubileuszu, dochodzą ogółem do 9,000,000 fr. Pielgrzymi z Ameryki złożyli 600,000 fr.

Wczoraj na wystawie było ogółem 124,894 osób. Bagatela!......

W New Yorku istnieje projekt założenia „Domu Polskiego". Rzecz ta zdaje się być na niezłej drodze.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

TRYCHINY.

Sierżant do rekruta. — Co za brudas. Zupełnie, jak to, co w błocie ryje. Zdjąć czapkę. Naturalnie, a we włosach to ma nawet trychiny.

W RODZINIE POSŁA z B. B.

— Mojego męża okropnie rozbolał kark.

— Z czegóż to?

— Od kiwania głową w Sejmie.

Poradnik Dobrego Zdrowia

JAK NALEŻY SIĘ ODŻYWIAĆ W LECIE.

(Dokończenie).

Nie każdy wie o tem, że w lecie wydala człowiek znacznie gęstszy mocz, niż w zimie. Poprostu organizm nasz, tracąc znaczne ilości wody przez skórę i płuca, nie jest w stanie dostarczyć nerkom tej samej ilości wody, jak w zimie i nerki muszą filtrować znacznie gęstszy mocz w letniej porze. Nie jest to oczywiście bardzo korzystne dla organizmu, znacznie trudniej bowiem nerkom przy braku dostatecznej ilości wody przepłukać organizm z zanieczyszczeń i wydalić je nazewnątrz. (Cyfrowo sprawa wygląda w ten sposób; w zimie stosunek wody wydalanej przez nerki do wody wydalanej przez skórę przedstawia się jak 2:1. W lecie stosunek ten wynosi 1:1).

A zatem musimy w lecie dostarczyć organizmowi dostatecznej ilości wody i wszelkich innych płynów, jak soków owocowych, lemonjad, zup, kompotów, mleka etc. Tem bardziej odnosi się to do tych ludzi, którzy wypacają znaczne ilości wody przy pracy fizycznej.

Z wody się oczywiście nie tyje. Nie wiadomo skąd zakorzenił się ten niemądry przesąd ludzi. Tylko bardzo otyli ludzie (ważący conajmniej o 50 funtów ponad normę) mogą ewentualnie po wypiciu znaczniejszych ilości wody, stać się przejściowo cięższymi. Dzieje się to wskutek tego, że u takich otyłych ludzi tłuszcz wchłania przejściowo wodę, którą jednak oczywiście po pewnym czasie wydają nerki.

Zupę powinni wszyscy jadać, zwłaszcza otyli.

Bardzo rozpowszechnionym jest dziś przesąd, zabraniający ludziom otyłym jedanie zup. Przesąd ten nie ma sensu. Z zupy nikt nie tyje. Ja wprost radzę ludziom otyłym jadać zupę, ponieważ pomijając korzystny wpływ zupy przez zawarte w niej składniki pobudzające, sole mineralne etc.— daje ona pewne uczucie nasycenia, zapobiega przeładowaniu żołądka nadmiernemi ilościami pokarmów bogatych kalorycznie (zamieniających się w tłuszcz).

Jak powinna wyglądać nasza letnia dieta?

A zatem musimy w lecie jeść dużo jarzyn. Na obiad i na kolację będziemy jedli jarzyny, w czem raz jarzyny surowe (sałaty, pomidory, marchewkę, kalarepę etc.). Mięso tylko raz dziennie, na obiad i to w niewielkiej ilości. Musimy natomiast spożywać dużo soków owocowych, kompotów, i świeżych owoców; dużo nabiału, mleka i jaj. Jaja są bardzo zdrowe; można jadać cztery do pięciu jaj dziennie. Cukier jest bardzo potrzebny. Nie każdy wie o tem, że niedostateczna ilość cukru w pożywieniu przyczynia się do wypadania włosów i psucia się zębów!

Powinniśmy w lecie jadać ciemny chleb. Kto sobie może na to pozwolić, powinien pić wodę mineralną do obiadu i do kolacji. Kwas węglowy, zawarty w wodzie mineralnej pobudza doskonale ruch robaczkowy jelit.

Chciałbym wreszcie wrócić uwagę na to, jak zdrowym napojem jest domowa lemonjada sporządzona poprostu w ten sposób, że do dzbanuszka wody (zawierającego trzy do czterech szklanek wody) wyciskamy ze dwie cytryny i dodajemy pewną ilość cukru. Taką limonjadę możemy wypijać do obiadu, do kolacji etc. Jest to napój bardzo zdrowy i wpływający korzystnie na czynność naszego przewodu pokarmowego. Każdy powinien w lecie pić codzień limonjadę z dwóch cytryn.

Wspaniały Popis Abiturjentek Akademji Najświętszej Rodziny.

We wtorek, dnia 6go czerwca abiturjentki Akademji Najśw. Rodziny obchodziły świetną uroczystość szkolną pod starannem kierownictwem i troskliwą opieką czcigodnych Sióstr Nazaretanek.

Publiczność wypełniła salę po brzegi. Przybyli rodzice uczennic, przybyli ich krewni, przyjaciele, znajomi i zupełnie obcy, lecz wierni sympatycy tej drogiej uczelni.

O godzinie ósmej rozpoczął się popis szeregiem pięknych i nader urozmaiconych numerów programu. Najpierw abiturjentki wchodziły procesjonalnie na estradę w takt muzyki odegranej przez doborową H. F. A. Symfoniczną Orkiestrę, a panny Jean Stefanik i Rozalja Boyda, przyszłe graduantki dokonały prezentacji abiturjentek, zaś Izabela Bukowska wygłosiła piękną mowę powitalną. Następnie tegoroczne abiturjentki odegrały wdzięcznie sztukę sceniczną p. t. „Radczyni na Kuracji."

W przerwach i antraktach Symfoniczna Orkiestra grała bardzo pięknie i porywająco numery muzyczne, jak również przygrywała do tańców dwom grupom abiturjentek. Pierwsza grupa abiturjentek składała się z następujących panienek: — I. Bukowska, H. Lach, P. Kosek, F. Danisch, J. Debczyńska, W. Szydłowska, J. Krawczyk, A. Kubsienza, L. Kalisz, I. Siwińska, E. Karłowicz, A. Krasowska, E. Kruppa, D. Najdowska, J. Korczyk, E. Poskoczim, R. Ledowska, J. Czocher, F. Rudnicka i E. Thilman.

Wszystkie te panienki wystąpiły na estradzie w strojach bogatych, lśniących i odtańczyły w takt orkiestry "Poloneza", taniec pełen gracji i powagi. — Scena wyglądała wówczas bardzo pięknie i malowniczo.

Zaś druga grupa abiturjentek odtańczyła również pięknie i wdzięcznie polski skoczny taniec „Kujawiak." Drugą grupę tworzyły pozostałe abiturjentki jak: F. Bruskiewicz, H. Mańka, I. Ziemba, A. Boyda, D. Orzechowska, M. Kapustka, A. May, H. Wojciechowska, L. Piszkiewicz, J. Krzywonos, E. Kowalczyk, G. Kruzel, A. Radaszewska, C. Janik, S. Stachurzeńska, Z. Żółtowska, M. Mikulska, E. Piotrowicz, L. Wasielewska, L. Galla, F. Ziółkowska, J. Ławniczek, R. Sadowska, R. Stypińska.

Po pięknie wykonanych tańcach panna S. J. Stachurzanka odczytała wolę abiturjentek, składając dzięki czcigodnej Matce Przełożonej, kochanej Alma Mater i jej wielce poważanej Siostrze Dyrektorce wraz z fakultetem za czteroletnią opiekę, jak również za intelektualne, moralne i fizyczne wykształcenie. Następnie panna Jane Krawczyk odegrała pięknie solo na saksofonie a panna Genowefa Kruzel na skrzypcach. Zaś panna Henrieta Mańka odczytała kolejno z kryształu przyszłość swym koleżankom a panny Ethel Kruppa, Jeanne Korczyk, Jean Krzywonos i I. Ziemba rozdawały rozmaite zabawne prezenta co wprowadziło publiczność w doskonały i zabawny humor.

Później grupa abiturjentek, w której udział wzięły H. Lach, G. Kruzel, E. Poskoczim, F. Danisch, J. Debczyńska, Regina Stypińska, L. Żółtowska, Jane Krawczyk i Z. Galla odegrały na sześciu odmiennych instrumentach bardzo pięknie i umiejętnie utwór senjorek. A panny Adela Boyda i Laetitia Kalisz w bardzo zabawny sposób naśladowały wymyślały błędy swych koleżanek.— Następnie panna L. Galla wygłosiła piękną mowę pożegnalną, a na zakończenie tego świetnego i starannie opracowanego programu cała klasa abiturjentek odśpiewała znaną dobrze pieśń „Alma Mater."

Słówko o Kobietach.

Powiedzenie: „doskonale wyglądasz" — nie ucieszy tak kobiety jak: „wyglądasz daleko lepiej niż..."

*

Kochać kobietę, nie znaczy jeszcze to jednakże kobietę rozumieć.

*

Krótkowzroczna kobieta widzi daleko dalej, aniżeli daleko widzący mężczyzna.

*

Kobieta jest bezgranicznie szczęśliwa, gdy w towarzystwie czuje, że jest daleko piękniejszą od przyjaciółki swojego męża.

*

Niema więcej wyrafinowanego komplementu dla kobiety jak, gdy jej mąż oświadcza: — Nie rozumiem, jak się można interesować twoją przyjaciółką Heleną!

*

Uczyń kobietę bezgranicznie szczęśliwą a zobaczysz, jak prędko pójdziesz z kwitkiem.

*

Kobieta jest jak pieśń bez słów. Częściej jednakże walcem zwarjowanego kompozytora.

*

Kobieta jest tylko wtedy naprawdę mądrą, jeżeli nie okazuje mniej mądremu mężczyźnie swej umysłowej wyższości.

RADY KUCHENNE.

Barszcz, Czysty Czerwony.

Nastawić w dwóch i pół kwartach wody, dwie marchwie, pietruszkę, cebulę gałązkę świeżego lub suszonego koperku, dwa małe lub jeden duży prawdziwy grzyb suszony. Gdy zawrze zszumować, wrzucić listek i po pięć ziarn pieprzu i ziela. można też dodać gałązkę majeranku. Dwa funty najczerwieńszych, prawie czarnych niedużych, buraków obrać, pokrajać w talarki, wrzucić w smak jarzynowy, gotować aż zmiękną. — Barszcz taki powinien mieć dosyć słodyczy z buraków, gdyby był jednak mało słodki, dodać cukru do smaku. Wlać jedną, nieduża łyżkę najmocniejszego octu winnego, raz zagotować, przecedzić do wazy, gdzie powinny być już uszka grzybowe, gotowane.—Barszcz ten, dopiero po wlaniu octu nabiera wspaniałego czerwonego koloru, przy gotowaniu kolor ten chwilowo zanika. — Chcąc mieć kolor jeszcze bardziej intensywny należy pozostawić jeden, bardzo ciemny burak surowy, utrzeć go na tarce, przełożyć na sitko i przez to sitko z burakiem przelać barszcz do wazy na chwilę przed podaniem. Do takiego barszczu oprócz uszek najodpowiedniejsze są wszelkie rodzaje pasztecików z grzybami, ryżem a nawet kapustą. Przy skromniejszej kuchni, można do niego podać kartofle z wody, lub też tłuczone, polane masłem zrumienionem czystem, z bułeczką lub cebulką. Doskonała też do tego barszczu jest odgotowana biała cukrowa duża fasola (lima beans).

CZYTAJCIE DZIENNIK CHICAGOSKI.

Częstochowa Wołyńska.

Na wschodnich kresach Rzeczypospolitej Polski, na Wołyniu, leży Kazimierka „Częstochowa Wołyńska." W kościele znajduje się prześliczny, cudami słynący obraz Matki Boskiej.

Skąd przyszła?

Wieść starodawna głosi, że przywiózł obraz z Palestyny, książę Radziwiłł - Sierotka.

Sierotka, sierotkom kresowym przywrócił Matkę. Obraz zasłynął cudami. W kronice miejscowej i o takim czytasz, iż cieśnik, Ignacy Kleszewna, przybywszy o kuli do kościoła, przy odsłonięciu Cudownego Obrazu, nagle zdrowie odzyskał i kule na pamiątkę w kościele zostawił, i o opisanie tego cudu prosił.

Niestety przyszły lata niewoli. Rząd carski zrusyfikował kresy. Dziś Kazimierka jest już wsią ruską, prawosławną. Pozostał tylko kościół, jako symbol wiary i twierdza ducha polskiego. Parafjanie rozproszeni są w promieniu trzydziestu kilometrów od Kazimierki. Parafja jest uboga, nędzna. Dzwonów niema wcale w parafji. Kościół dziś przedstawia obraz nędzy. Mury popękały na wylot. Zmurszałe fundamenta obsuwają się... Zdaje się do wszystkich zwrócone są oczy Matki, z niemą, bolesną prośbą o ratunek...

Jako stróż tego miejsca świętego, zwracam się z gorącą, serdeczną prośbą do wszystkich Rodaków. O pomoc błagam, o ofiarę na remont kościoła, w Kazimierce. Bez Was ja nic nie zrobię, w parafji nędza... Złóżcie łaskawą ofiarę, dajcie, a Bóg Wam odda!

Za ofiarodawców będą odprawiane Msze św.

Ks. Wacław Batowski.
KAZIMIERKA,
p. Małyńsk, woj. Wołyńskie.
Polska.

Rząd Tworzy Biuro Pośrednictwa Pracy.

Prezydent podpisał bil Wagnera.

Washington, 8 czerwca. — Bil Wagnera, tworzący federalne biuro zatrudnienia, otrzymał onegdaj podpis Prezydenta Roosevelta w obecności sen. Wagnera i sekretarki pracy.

Nowy system będzie natychmiast zapoczątkowany w nadziei dopomożenia bezrobotnym w powrocie do pracy za pośrednictwem agencyj federalnych i stanowych założonych na mocy bilu. Nowa służba uzupełnia podobną służbę utrzymywaną w dept. pracy od ostatnich 15 lat. Główna kwatera nowej służby będzie założona w departamencie pod kontrolą dyrektora.

Akt przeznacza kredyty $1,500,000 na następny rok fiskalny i $4,000,000 rocznie na każdy rok następny. Agencje federalne mają być założone w każdym stanie do współdziałania z agencjami stanowemi. — Fundusze mają być przydzielane stanom na podstawie ludności, jednak każdy stan musi subskrybować taką samą sumę, jaką otrzyma od rządu federalnego.

„Przywrócenie 13 miljonów bezrobotnych do ich normalnych zajęć" — sen. Wagner powiedział — „jest najtrudniejszem zadaniem dzisiejszego okresu rekonstrukcji. Jest to oczywiście częścią ogólnego problemu odbudowy ekonomicznej w tym sensie, że najpierw trzeba znaleźć sposobność zatrudnienia. Równie ważnem jednak jest ułatwianie człowiekowi znalezienia zajęcia, które może zapewnić jemu i jego rodzinie maksymum pomyślności i zadowolenia."

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 13 i trzy-czwarte centa. Bondy polskie 8-proc. $66(87 i pół centa; bondy 7-proc. $57.75; bondy 6-proc. $57.50.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

Polski Klub Artystyczny Zapowiada Szereg Imprez Na Czerwiec.

Czerwcowy biuletyn Polskiego Klubu Artystycznego zapowiada cały szereg koncertów, recytalów, zebrań poszczególnych sekcyj itd.

W niedzielę, 11go czerwca w Kimball Hall, 306 So. Wabash ave., w sali nr. 1430 o godzinie 3:30 po południu odbędzie się recytal fortepianowy panny Heleny Błaszczewskiej, uczennicy szkoły „Cosmopolitan School of Music;" młoda pianistka odegra między innemi utwory Bacha, Brahmsa, Chopina, Debussy'ego i innych znanych kompozytorów.

*

We wtorek, dnia 13go czerwca również w Kimball Hall jedna z członkiń Pol. Klubu Artystycznego, panna Marja Flick, wystąpi w popisie uczni szkoły dramatycznej „McLain College." Będzie wystawiona sztuka na scenie w sali nr. 921. Początek o godzinie 8:30 wieczorem.

Panna Alicja Baran, także członkini P. K. A., która ostatnio zdobyła nagrodę na konkursie pianistycznym ,urządzonym przez „American Conservatory of Music" wystąpi jako solistka na koncercie Chicagoskiej Orkiestry Symfonicznej we wtorek, dnia 20go czerwca. Wyróżniająca się pianistka nasza odegra między innemi koncert E flat major Liszta.— Koncert odbędzie się w Orchestra Hall, 216 So. Michigan ave., — początek o godzinie 8ej wieczorem.

*

Sekcja dramatyczna P. K. A. wystawia podobno bardzo ładną rzecz w poniedziałek i wtorek, dnia 17 i 18 lipca, (pierwsze dwa dni tygodnia polskiej gościnności; wspomniane wieczory sekcja ta przygotowuje specjalnie dla gości przybyłych na wystawę; imprezy te odbędą się w lokalu klubu Fauntleroy, 2024 N. Pierce ave.

*

Sekcja plastyczna P. K. A. odbędzie swe regularne posiedzenie w piątek, dnia 9 czerwca, w lokalu klubu. Jak tylko skończy się praca wystawowa, sekcja plastyczna zamierza urządzić letnie kursy szkicowania.

*

Polski Klub Artystyczny bierze czynny udział w akcji na rzecz tygodnia polskiego.

Antyżydowskie Rozruchy w Kownie.

Kowno, 8 czerwca. — Prasa żydowska donosi, że na przedmieściu Kowna, Słobodzie, dokonano napadu na Żydów. Wypadek napadu powtórzył się w ciągu dnia dwa razy. Policja interwenjowała i aresztowała kilku uczestników zajścia z obu stron.

Wieczorem, tegoż dnia, instytut pionierów sjonizmu obrzucono kamieniami. Gdy członkowie instytutu wybiegli na ulicę zastąpiła im drogę grupa demonstrantów, przyczem doszło do bójki. Policja interwenjowała ponownie, aresztując kilkadziesiąt osób.



ŁADNY SPORTOWY KOSTJUM.

ANNE ADAMS MODEŁKO 2661.

Zamówić można tylko w wielkościach 12, 14, 16, 18, 20.

Na wielkość 16 potrzeba 3⅝ jarda 33 calowej materji.

SUKIENKA NA WSZELKIE OKAZJE. MODEŁKO 775.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 5¼ jarda 44 calowej materji i 2⅜ jarda 6½ calowej wstążki.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division St., Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modełka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu:

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr...............

Wielkość ....

Imię i Nazwisko..

Adres ....

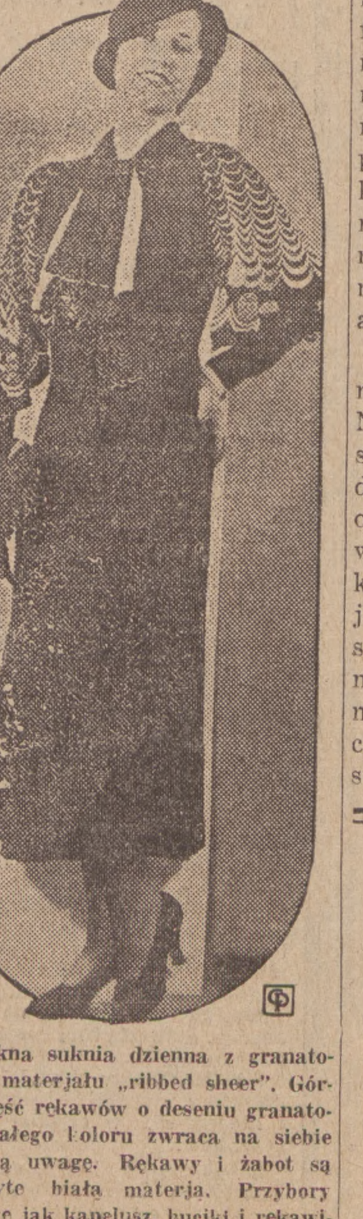
Miasto .... Stan ....

Zimne Dania Na Dni Gorące.

Podczas lata każda gospodyni domu wolałaby troszkę mniej kręcić się przy rozgrzanej kuchni, natomiast mieć możność podawania niektórych dań zimnych.

Rozmaitość takich dań zależy od pomysłowości gospodyni, bo o dobór odpowiednich artykułów jest łatwo, należy tylko wiedzieć, jak jedno do drugiego dostosować, aby całość wypadła smacznie i była dosyć pożywna.

Do takich dań zimnych należą przedewszystkiem najrozmaitsze sałaty, które chociaż są lekkie i łatwo strawne, zarazem są jednakże pożywne. A ponieważ już chociażby z kartofli można wiele odmian sałat przyrządzić; przeto sałatki takie powinny być o wiele częściej na kolację podawane, aniżeli się do dotychczas przeważnie robi.



Piękna suknia dzienna z granatowego materjału „ribbed sheer". Górna część rękawów o deseniu granatowo białego koloru zwraca na siebie główną uwagę. Rękawy i żabot są podszyte biała materja. Przybory kobiece jak kapelusz, buciki i rękawiczki mogą być czarne lub granatowe.

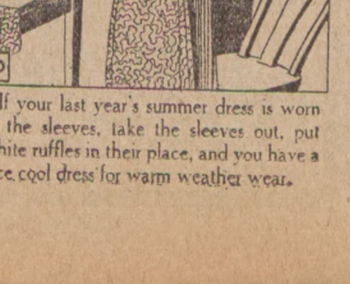
Do wszystkich sałat jarzynowych lub z kartofli nadają się wyśmienicie buraczki ćwikłowe, na słodko lub w otcie, pokrajane w plasterki lub cienkie paski. Można je razem mieszać z sałatką, lub też tylko ubierać niemi po wierzchu ułożoną już w naczyniu sałatkę.

Wszystkie sałatki jarzynowe i kartofle można bardzo łatwo kombinować z zimnem mięsem, jakie pozostało z obiadu. Wystarczy mięso pokrajać w kostkę drobną, lub w paseczki i albo odrazu zmieszać z gotową już sałatką, albo ułożoną w naczyniu sałatkę tylko mięsem obłożyć.

Do sałatek kartoflanych — szczególnie dobrze nadają się parówki, na gorąco, lub na zimno. Można parówki podawać osobno, ale bardzo dobrze przedstawiać się będzie sałatka kartoflana w naczyniu, gdy obłoży się ją parówkami pojedyńczemi, ułożonemi po wierzchu w formie gwiazdy. Można również używać do tego dania parówek zapiekanych lub smażonych, lecz w takich razach lepiej jest parówki przed zapiekaniem poprzekrawać przez pół na długość. Można to zrobić również z parówkami gotowanemi, jeżeli chodzi o to raczej, aby ich mniej wyszło.

Cielęcina na zimno również nadaje się do wszystkich sałat. Nie należy rozumieć tego w ten sposób, że koniecznie musi być dosyć cielęciny dla wszystkich osób, jako osobne danie, gdyż wtedy cielęcina ma służyć tylko do ubrania sałatki. Kraje się ją o ile możliwe w drobne plasterki, raczej cienkie, okłada nią sałatkę, a jeżeli jest także nieco galaretki zastygniętej od cielęciny, to można ją na plasterkach mięsa położyć.

WIFE PRESERVERS



If your last year's summer dress is worn in the sleeves, take the sleeves out, put white ruffles in their place, and you have a nice cool dress for warm weather wear.

Poradnik w Sprawach Asekuracyjnych

REFERUJE JÓZEF A. PASZKIEWICZ (PASKIE),
którego biuro mieści się p. nr.
1125 ONE LA SALLE ST. BLDG. — TELEFON: CENTRAL 5314.

Dział zawiera artykuły treści ogólnej z zakresu Asekuracji, oraz odpowiedzi na pytania Czytelników. Na pytania anonimowe nie odpowiadamy. Zapytania należy adresować wprost do J. A. PASKIE pod powyższym adresem. Życzący osobistą lub obszerniejszą odpowiedź raczą załączyć znaczek 3-cent.

UBEZPIECZENIE MIESZKANIA OD ODSZKODOWAN ("Residence Liability").

Pani Kat. W. pisze: "Chłopak mego sąsiada parę miesięcy temu padł na frontowych schodach gdy były śliskie, i głowę sobie skaleczył. Teraz chcą mnie skarżyć jeżeli nie zapłacę koszta doktora i szpitala. Jest to możebne?"

Odpowiedź: Tak, nie tylko możebne, lecz często są wyroki dane w takich wypadkach za odszkodowanie na poważne sumy. Macie jeszcze szczęście, że nie skarżą was o 25 albo 50 tysięcy dolarów. Właśnie aby ubezpieczyć się od takich wyroków i żeby zapewnić sobie zdolną obronę, kupują właściciele domów, t. zw. "Liability Insurance". Na rezydencję, taka asekuracja w granicach $25,000-$50,000 kosztuje około $25.50 na trzy lata.

Warto tu dać nacisk ważności dla właścicieli domów protekcji przeciw niesłusznym, wygórowanym i nieprawnym ("fraudulent") skargom o odszkodowanie, obecnie tak często się zdarzającym. JEŻELI KTO SIĘ SKALECZY NA TWEJ POSIADŁOŚCI, BĘDZIE CIĘ SKARŻYŁ RÓWNIE SZYBKO JAK GDYBY BYŁ UDERZONY TWYM AUTOMOBILEM — BĘDZIE ŻĄDAĆ TYLE — SPRAWI CI RÓWNIE TYLE KŁOPOTU.

Dzisiaj często ludzie czyhają na sposobność poślizgnienia się na chodniku lodem pokrytym albo padnięcia na schodach budynku, — a potem wnoszą skargę o $25,000 przeciw właścicielowi własności. Lub też, czekają aż ich automobil uderzy i wtedy skarżą o $50,000 za stratę czasu, za zniżenie władzy zarobkowania, i za ból i cierpienie ("conscious pain and suffering"). Mają oni często prawo po swej stronie i sądy krajowe gotowe są żądania ich poprzeć.

Właściciel jednak nie potrzebuje sam tego ryzyka nieść lecz może je przenieść na silną kompanję asekuracyjną jeśli tego sobie życzy. Ubezpieczenie od odszkodowań (Liability Insurance) w dostatecznych granicach staje się ciągle więcej popularnem głównie ponieważ jest tak wielu ludzi, którzy tylko szukają sposobności by wnieść skargę.

*

Jaka Jest Najlepsza Polisa?

Pan Kaź. N. pyta: "Jaka jest najlepsza polisa dla przeciętnego człowieka?"

Odpowiedź: Jest niemożebnem odpowiedzieć ogólnie na to pytanie, gdyż potrzeby i warunki w życiu każdego robią ogólne oświadczenie wątpliwej wartości. Polisy dobrych kompanij przygotowane są w sposób obejmujący o ile możebne ogólne potrzeby. Jedne obejmują indywidualne warunki lepiej niż inne. Plan 20-opłat (20-Payment Life) jest wyborną polisą. "Endowment" polisy służą pewnym danym celom. Plany Dożywotne (Annuities) spełniają pewne potrzeby jak żadne inne nie mogą. Plan "Pension Insurance, „age 65" jest też popularną polisą z powodu jej nadzwyczajnej kombinacji ubezpieczenia, oszczędności, dochodu, i jej adapcji do zmieniających się potrzeb życia. Innemi słowy, asekuracja na życie jest jak ubranie — musi "pasować". Jeśli poda pan szczegóły swego problemu, chętnie udzielimy trafnej porady.

60-Lecie Zjednoczenia P. R. K.

Z okazji sześćdziesięciolecia istnienia Zjednoczenia P. R. K. odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, dnia 11go czerwca, solenne nabożeństwo w kościele św. Jana Kantego, o godz. 10ej rano. Kazanie okolicznościowe wygłosi ks. Władysław Bartylak, C. R., proboszcz kantowski. Wieczorem w sali Zjednoczenia przy Augusta i Milwaukee ave., odbędzie się Akademja żałobna ku uczczeniu pamięci zmarłych założycieli i działaczy Zjednoczenia P. R. K. Wykonany będzie odpowiedni program. Początek o godz. 7:30 wieczorem. Dziś lekcja kapeli harce-

ZAPOWIEDŹ NOWEGO WIELKIEGO LOTU POLSKIEGO.

Major Karpiński Odbędzie Lot Warszawa-Londyn-Australja.

Warszawa, 8 czerwca. — Mjr. pilot Karpiński rozpocznie swój lot z Warszawy do Australji w ciągu najbliższych dni.— Najpierw odlecieć on ma z Warszawy do Londynu, gdzie na lotnisku w obecności specjalnego komisarza sportowego nastąpi właściwy start do Australji.— Komisarz sportowy zapisze dokładnie czas startu, skontroluje samolot i wypełni przepisy, wymagane przez federację lotniczą. W porcie Darwina w Australji na naszego pilota czekać będzie komisarz sportowy, który stwierdzi oficjalnie czas lądowania mjr. Karpińskiego i spisze odpowiedni protokół. Na tem jednak lot mjr. Karpińskiego nie kończy się. Dzielny pilot ma zamiar z portu Darwina dokonać przelotu do Melburn w Wiktorji, a stamtąd do Sydney i Południowej Walji. Następnie z Sydnej poleci on do miejscowości Brisbane, miasta, które zamieszkuje około 12,000 Polaków. Mjr. Karpiński zawiezie im pozdrowienia z dalekiej ojczyzny. W czasie tego rajdu pilot polski dokona przelotu około 25,000 km. Drogę do Australji mjr. Karpiński przebędzie w 8-miu do 10-ciu skokach, każdy długości po 2,500 do 3,500 km. Trasa lotu prowadzi nad Pustynią Syryjską, Dżunglą Indyjską, następnie zaś nad Oceanem Indyjskim. Większość tej trasy pozbawiona jest nietylko normalnych lotnisk, ale i lądowisk. Dzień i godzina startu mjr. Karpińskiego do tego pierwszego polskiego lotu do Australji, który prowadzi nad trzema częściami świata, nie zostały jeszcze ustalone. Start nastąpi niespodzianie, tak, jak to było w czasie lotu azjatycko-afrykańskiego.

Co Słychać na Polonji.

Po zimowych zabawach w dusznych murach wielkomiejskich, następują życiodajne wycieczki na świeże powietrze. — Każdy, kto szanuje swoje zdrowie, ten śpieszy za miasto by odetchnąć całą piersią.

Pierwszą też letnią zabawę w tym sezonie urządza Chór Filharmonja, w sobotę, 10 czerwca. W przepięknym ogrodzie Nomejki odbędzie się wspaniała zabawa taneczna, przy księżycu. Wszystkich miłośników doborowych zabaw komitet uprzejmie zaprasza, gdyż na łonie natury w letni i przyjemny wieczór mile spędzą chwil kilka. Dojazd łatwy: Irving Park blvd. i Cumberland ave. 8400 West a 4500 North. Początek o godzinie 4ej po południu.

Nie posiadający automobilów od końca linji tramwajowej będą dowiezieni do ogrodu.

*

Panna Vivian Balczyniak, córka państwa Antoniostwa Balczyniaków, zam. pnr. 4151 N. Long ave., zaręczyła się w tych dniach z doktorem Franciszkiem Filipem Kraft, synem pp. Filipostwa Kraft, zam. pnr. 5733 S. Richmond ul. Dr. Kraft niedawno ukończył szkołę medyczną na Uniwersytecie Northwestern. Jest on członkiem stowarzyszenia koleżańskiego p. n. „Phi Kappa Pi."

*

Wczoraj wieczorem w kościele św. Elżbiety, murzyńskim, gdzie proboszczem jest ks. Pawlowski, S. V. D. odbyła się uroczystość graduacyjna abiturjentów i abiturjentek kończących szkołę parafjalną. Przemówił do dzieci i rozdał im dyplomy ks. prałat Tomasz P. Bona, proboszcz parafji Matki Boskiej od Nieustającej Pomocy na Bridgeporcie.

*

Ks. Szczepan A. Bubacz, proboszcz parafji św. Szczepana, obchodził we wtorek miniony dziewiętnastą rocznicę kapłaństwa. Konfratrzy i liczni przyjaciele składali mu życzenia z tej okazji.

*

Tow. Matki Boskiej Nieustające Pomocy, gr. 1333 Z. N. P. uchwaliło wziąć udział w wymarszu jubileuszowym towarzystw parafjalnych na Trójcowie w przyszłą niedzielę, o godzinie 2:30 po południu.

*

Już w tę niedzielę odbędzie się piknik Klubu Parafji Odporyszów, w ogrodzie „Silver Leaf", naprzeciwko cmentarza św. Wojciecha.

Zebrania i Posiedzenia.

W przyszły piątek, dnia 9go czerwca, odbędzie się posiedzenie Okręgu III. nr. 1szy Z. S. P. w Am., u kolegi C. Grabowskiego, pnr. 1102 N. Ashland ave. Uprasza się wszystkich delegatów, delegatek i opiekunów Chórów Dziecięcych o przybycie gdyż ważne sprawy są do obradowania. — J. K. Wieczorek, prezes; H. Mulewska.

*

Klub Ziemi Łomżyńskiej.

Posiedzenie Klubu odbędzie się w piątek, dnia 9go czerwca, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali ob. J. Stankiewicza, przy Emma i Noble ul. — S. Niebrzydowski, prezes; Al. Karwowski, sekr.

*

Oddział 1. Legjonu Pań.

W piątek dnia 9go czerwca, odbędzie się kwartalne posiedzenie Legjonu Pań Oddziału 1go, w sali ob. Lacha, na Noble ul. Początek o godzinie 7:30 wieczorem. Dnia 13go czerwca, we wtorek, po południu udajemy się do szpitala stanowego dla zwiedzenia tegoż oraz odwiedzenia ward w których znajdują się najbardziej chorzy weterani których nie można odwiedzać wieczorami, przeto prosimy aby członkinie zgłosiły się jeżeli chcą jechać z nami, gdyż musimy dać znać do szpitala ile nas przybędzie. Koniecznem jest podać swoje nazwisko na posiedzeniu w piątek jeżeli ma się zamiar wziąć udział w zwiedzaniu szpitala.

TRAGICZNY KONIEC AMORÓW.

Herrin, Ill., 8. czerwca. — Mildred Taylor, 16-letnia dziewczyna, utopiła się z rozpaczy w rzece Big Muddy, blisko Hurst, Ill., kiedy ojciec, Giles Taylor, kazał aresztować 19-letniego H. Caspera, z którym córka romansowała mimo zakazu rodzicileskieg

Wycieczka Kapeli Harcerskiej Gminy 75, Z. N. P.

Ze sprawozdań i zainteresowania się członkiń i członków komitetu pikniku widać wielce planowaną imprezę letnią na cel prowadzenia Kapeli i Harcerstwa w Gminie 75.

Wycieczka ta odbędzie się w Natoma Park ogrodzie przy końcu linji tramwajowej Milwaukee ave., gdzie komitet kapeli, komitet opiekuńczy harcerstwa i komitet zabaw wraz z administracją Gminy 75 przygotowuje wiele niespodzianek i premji.

Do tanów przygrywać będzie kapela składająca się z kilkudziesięciu członków. Ktokolwiek chce zabawić się wesoło w pięknym ogrodzie posiadającym-pawilon do tańca i dobrze zaopatrzony bufet, niechaj przybędzie na ten piknik. Piękny cel i doborowe grono rodziny związkowej ze wszystkich dzielnic miasta i okolicy zapewni uczestnikom mile spędzone chwile.

Komitet zaproszeń składający się z pp. Anieli Wójcik, Jakóba Woźnego i Henryka Trawinskiego rozesłał zaproszenia do wszystkich grup w Gminie 75, a także do wszystkich gmin w Okręgu XV Z. N. P. Nadto zaproszenia posłane zostały do władz Z. N. P.

W komitecie gospodarczym pikniku znajdują się pp. T. Jachimowski, P. Mikołajczyk, J. Satkiewicz, J. Andrzejewski i Fr. Huczek, który zostanie uzupełniony nadto paniami z powyższych komitetów.

Komitet pikniku pracuje energicznie nad szczegółami pikniku, licząc na szczodre poparcie sióstr i braci Z. N. P. dla pozyskania funduszu na cel tak zaszczytnego działu muzycznego młodzieży jaki znajduje się wysoko na punkcie artystycznym pod kierownictwem p. L. S. Hibnera, dyrygenta kapeli.

Bilety na piknik ten nabyć można u p. I. Uzumeckiego pnr. 912 N. Ashland ave. oraz u członków komitetu. **H. T.**

Wieczorek z Okazji Graduacji Panny Genowefy Sadowskiej.

W ubiegłą niedzielę państwo M. Sadowscy wraz z familją i swymi licznymi przyjaciółmi urządzili wieczorek i zabawę z okazji ukończenia wyższej szkoły przez ich miłą córeczkę, pannę Genowefę Sadowską. Wieczorek ten odbył się w kafeterji wyższej szkoły św. Trójcy.

Na kolacji urządzonej przez nasze mistrzynie pod dozorem pani Józefy Orłowskiej goście wesoło gawędzili, boć była to istnie jedna wielka familja. Po ukończeniu kolacji przemówił ks. Antoni Zubowicz słowami serdecznemi, winszując solenizantce pomyślności w swym obranym zawodzie. Następnie powołany Brat Teofil także wykazał młodej panience iść drogą już utorowaną przez kilka pokoleń Sadowskich. Pani Zofja Mazurkiewicz odśpiewała dwa utwory głosem ślicznym i zajmującym. Nareszcie młoda solenizantka bardzo umiejętnie podziękowała wszystkim za ich życzenia i łaskawe przybycie. Następnie bawiono się do późnej nocy.

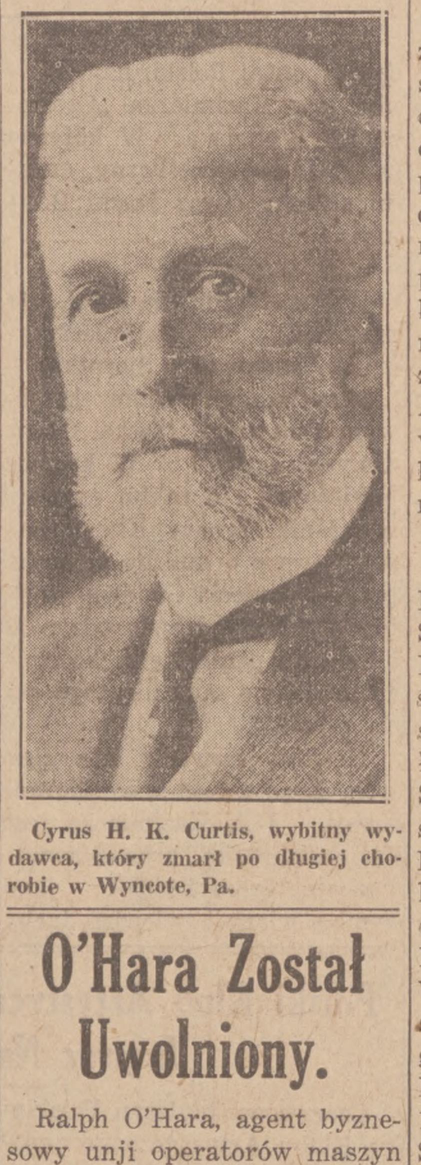
Gośćmi obecnymi na tym wieczorku byli: nowo-obrany sędzia LaBuy, ks. Z. Jankowski, pp. P. Lesiccy wraz z córką, p. Jakób Sadowski, pp. P. Sadowscy ze synem, pp. B. Sadowscy z córką, pp. E. Tomasik z familją, pp. W. Tomasik i syn, pp. L. Sadowscy z córką, panny Irena i Jadwiga Stec, p. Czesław Bomgard, panna Rose Marie Gretz, pp. Szyjewscy z córką, panny Ludwika Paschhi i Irena Lisowska, p. J. J. Names; pp. J. Majewscy z familją, pp. J. Mazurkiewicz z córką, dr. i pani L. Tabeńscy, p. S. Gapiński, pp. S. Szekluccy i synowie, pp. J. Zjawińscy z córką, pp. D. Konkowscy i pp. B. Kopielscy. Mistrzem ceremonji był p. F. Schultz.

NA ZŁOŚĆ.

Żona: — Wiesz, że jeśli wyszłam za ciebie, to tylko dlatego, aby Karolowi zrobić na złość.

Mąż: — Jaka szkoda, żeś mnie na złość nie wyszła za Karola

Zgon Wydawcy.



Cyrus H. K. Curtis, wybitny wydawca, który zmarł po długiej chorobie w Wyncote, Pa.

O'Hara Został Uwolniony.

Ralph O'Hara, agent byznesowy unji operatorów maszyn filmowych wczoraj został uwolniony od odpowiedzialności za śmierć Fred Osera, kiedy sędzia Fardy rozkazał ławie przysięgłych, aby wróciła z wyrokiem uznając oskarżonego niewinnym.

Z braku świadka dokonanej zbrodni prokuratorja musiała ustąpić, choć na rozprawie podała iż Oser nie był uzbrojony gdy go zastrzelono w kwaterze unijnej p. nr. 509 South Wabash avenue.

Z wyroku tego nie bardzo zadowolona była wdowa, pani Gladys Oser. Gdy obrońca adwokat Michał Ahearn żądał od sędziego wydania rewolwera jego klientowi podprokurator Dougherty przeciwko temu wystąpił twierdząc, że na rozprawie ten sam adwokat Ahearn twierdził, że O'Hara nie posiadał żadnej broni.

POKOJOWO USPOSOBIONY.

— Dlaczego wasz syn, Jojne, uciekł przed wojskiem?

— Ny, on jest zwolennikiem rozbrojenia.

MORD I SAMOBÓJSTWO PO FATALNYM WYPADKU.

Milwaukee, Wis., 8. czerwca. Leonard Nelson, lat 32, gospodarz w tutejszem kolegjum Downer, rozstrojony nerwowo wskutek śmierci swojej siostry w wypadku automobilowym, w którym sam figurował jako kierowca auta, zabił wczoraj w kłótni G. Petersona, lat 27, odźwiernego w kolegjum i odebrał sobie życie.

Wymarsz Trójcowian.

Wymarsz urządzony z okazji 40-lecia otwarcia kościoła św. Trójcy, odbędzie się w niedzielę po południu, dnia 11-go czerwca. Zbiórka na ulicy Chapin i Noble rozpocznie się o godzinie 2-ej. Wymarsz rozpocznie się punktualnie o godz. 3ej po południu, a pójdzie ulicą Noble na południe do Chicago ave. na Chicago ave. skręci się na zachód do Ashland ave., a na Ashland ave. na północ do Division ul., potem do Noble i do kościoła na uroczyste nieszpory.

Dywizja pierwsza.

1. Policja Motocyklowa; 2. Honorowi Marszałkowie Paweł Szawica z kolegami z Black Horse Troop; 3. Główny Marszałek Franciszek Kwiatkowski; 4. podmarszałkowie Bolesław Pawlicki i Józef Ćwik; 5. Sztandary amerykańskie i polskie ze strażą; 6. Kapela Unji Polsko-Amerykańskich Muzykantów; 7. Główny komitet obchodu; 8. Samochód dla Wiel. Księży; 9. Las Sztandarów; 10. Weterani Armji Amerykańskiej (Post. T. Roosevelt) i Legjon Pań; 11 Weterani Armji Polskiej i korpus pomocniczy; 12. Harcerstwo Z. N. P.; 13. Sokoli.

Dywizja druga.

Podmarszałek Jan Drechny.

1. Skauci; 2. Chłopcy szkolni; 3. Kapela chłopców szkolnych; 4. Dziewczęto szkolne.

Dywizja trzecia.

1. Kapela Gminy 75-ej; 2. Tow. Związkowe, Zjednoczenia, Związku Polek, Unji Polskiej w Am. i Macierzy Polskiej.

Dywizja czwarta.

Podmarszałek Józefa Sakowicz; podmarszałkini Jadwiga Janicka. — Tow. kościelne męskie; towarzystwa kościelne żeńskie.

Pierwsza dywizja ustawi się na Chapin ulicy czołem do Noble; druga dywizja ustawi się na podwórzu szkolnem; trzecia i czwarta dywizje ustawią się na Noble ul. czołem na południe.

ZAMAŁA KARA.

Pierwszy Murzyn: Jak długo będziesz siedział w więzieniu, Mose?

Drugi Murzyn: Dwa tygodnie.

Pierwszy Murzyn: Jaka skarga?

Drugi Murzyn: Nie skarżę się.

Pierwszy Murzyn: Ale ja się pytam, co zrobiłeś, że siedzisz w więzieniu.

Drugi Murzyn: Co zrobiłem? Zastrzeliłem moją żonę.

Pierwszy Murzyn: Zastrzeliłeś żonę i dostałeś za to tylko dwa tygodnie?

Drugi Murzyn: To wszystko. Potem mnie powieszą.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Śmierć nielitościwa, zabrała z ogniska naszego jednego z zasłużonych parafjan św. Stanisława Kostki, ś. p. Ignacego Grzybowskiego, który zasnął w Panu w środę, dnia 7go czerwca, o godzinie 8:47 rano. Pozostawia Marję Grzybowską, żonę; dzieci dr. Jana; Zygmunta, Cecylję, Józefa i Wincentego w Nowicjacie Księży Zmartwychwstańców w Cragin. Ś. p. Ignacy Grzybowski, zawsze był przykładnym ojcem, wzorowym katolikiem; i dobrym parafjaninem. Zawsze miał dobro dzieci na sercu, gdyż jego dobre przykłady i wskazówki względem Boga, ludzi, i obowiązku były pobudką nie tylko dla rodziny ale także i dla innych. Dom żałoby znajduje się p. nr. 1236 W. Division ulica. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym. Bliższe szczegóły podane będą w nekrologu.

Hitlerowskie Krzyże we Francuskim Tunisie.

Władze francuskie w Tunisie i Algierze mają ostatnio dużo kłopotu z powodu masowego pojawienia się hitlerowskich krzyżów, jako oznaki wśród ludu muzułmańskiego. Arabawie, słysząc o gwałtach hitlerowskich w Niemczech, zrozumieli, że swastyka jest tylko oznaką antysemicką i ze względu na tradycyjny wśród muzułmanów antysemityzm, zaczęli masowo je nosić.

Rzecz jasna, że tego rodzaju ujmowanie tej sprawy może być w przyszłości wyzyskane przez propagandę niemiecką. Z tego powodu władze francuskie zmuszone były do rozpoczęcia energicznej akcji, mającej na celu uświadomienie Arabom, że hitlerowski krzyż nie jest oznaką czysto antysemicką, ale symbolem nacjonalizmu niemieckiego. — „Jesteśmy dobrymi obywatelami francuskimi, ale z przekonań antysemitami i dlatego chcemy nosić te oznaki" — odpowiadają uparcie Arabowie, którzy wietrzą w tem jakiś podstęp Europejczyków.

Hitler, który swym antysemityzmem zraził sobie wszystkie cywilizowane kraje świata, może się poszczycić przynajmniej jednym sukcesem: w Tunisie. Chociaż i ten sukces polega na nieporozumieniu...

NIEZWYKŁOŚĆ.

— Chcę kupić samochód, ale nie taki zwykły — coś nadzwyczajnego.

— Niezwykły? To może zechciałby pan kupić samochód za gotówkę?

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i siostra nasza, ś. p.

JULJANNA M. TESMER

(z pierwszego męża Moeller)

członkini Niewiast Różańcowych, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 6-go czerwca, 1933 roku, o godzinie 7:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9go czerwca, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby p. nr. 2835 Lyndale ulica, do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek, Jan, Józef, Edward i Artur, synowie; **Marta Bogacz i Klara Lewandowska,** córki; **Franciszek Gafka,** brat; **Marta Schwichtenberg,** siostra; **Aniela, Jadwiga, Józefa i Anna,** synowe; **Franciszek Bogacz i Stanisław Lewandowski,** zięciowie; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef Wojciechowski. Armitage 4630. 8

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz, ś. p.

Ignacy J. Grzybowski

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go czerwca, 1933 roku, o godzinie 8:47 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1326 W. Division ulicy do kościoła górnego św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marja Grzybowska, żona; **Jan, Zygmunt, Józef i Wincenty,** synowie; **Cecylja,** córka; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy J. L. Wiśniewski, 1151 Noble ul. Telefon Humboldt 0060-0061. 9

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka moja i siostra moja

Ś. P.

STANISŁAWA (STELLA) GRAY

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 6go czerwca, 1933 roku, o godzinie 3:10 po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego W. G. Kamka, 1233 N. Ashland ave., do kościoła św. Bonifacego, a stamtąd na cmentarz św. Józefa.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Regis, syn; **Jadwiga Lewandowska,** siostra; **Szczepan Lewandowski,** szwagier; **Edward i Leon Lewandowscy,** siotrzeńce, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. G. Kamka, 1333 N. Ashland ave. Telefon Armitage 2691. 8

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i siostra nasza,

Ś. P.

WIKTORJA PANEK

(z domu Kotowicz)

nagle pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 7go czerwca, 1933 roku, o godzinie 1:45 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 1253 Holt ulica, do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, mąż; **Salomea,** córka; **Franciszek,** syn; **Jakób Kotowicz,** brat; **Marja Gazola,** siostra; **Julja Myszak,** pół-siostra; **Franciszek Gazola,** szwagier, wraz z całą rodziną.

1457 Blackhawk ul. Brunswick 2585.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.

BARTŁOMIEJ MĄKA

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go czerwca, 1933 roku, o godzinie 11:15 przed południem przeżywszy lat 42.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1710 W. 44ta ulica, do kościoła Najsł. Serca Pana Jezusa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna, żona; **Stanisław, Helena, Wadysław, Emilja i Anna,** dzieci; **Józef, Monika, Stanisław i Marjanna Waluś,** krewni; **Stanisław Sieczka, Antoni Zygmuntowicz i Józef Micioł,** szwagrowie; **Józefa Sieczka, Agnieszka Micioł, Marjanna Zygmuntowicz i Stefanja,** kuzynki; **Bronisława Cudzich,** ciocia, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, 1810 W. 18ta ul. Canal 2298.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziadek nasz

Ś. P.

JÓZEF SITARZ

członek Tow. św. Wojciecha nr. 364 Z. P. R. K., po długiej i ciężkiej chorobie, zasnął w Panu, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go czerwca, 1933 roku, o godzinie 12:45 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10go czerwca, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby, pnr. 1251 Dickson ul., do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marja, Zofja, Bronisława, Anna, Tadeusz, Józefina, Helena i Stanisław, dzieci; **Bronisław Zwoliński, Fred Stopka,** zięciowie; **Fred Stopka Jr.,** wnuk, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Stanisław Brodziński, 1317 N. Ashland Ave. Brunswick 2767. 9

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz,

Ś. P.

JAN FIREK

po długiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 6go czerwca, 1933 roku, o godzinie 7:10 wieczorem, przeżywszy lat 37.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10go czerwca, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego Niemczyk, 1103 Noble ul. do kościoła św. Szczepana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Marcjanna, matka; **Karola, Stefanja i Walerja,** siostry; **Władysław, Alexander i Leon,** bracia; **Jan Augustine; Antoni Leszek i Stefan Mindak,** zięciowie; **Berta i Stefanja,** bratowe, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy J. P. Niemczyk, 1103 Noble ul. Humboldt 3208.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka nasza,

Ś. P.

ANIELA PORADA

Zamieszkiwała pnr. 2644 N. Mason ave., członkini Różańca św. 1szego Drzewa, 15ej Róży, Tow. św. Anny, 837 Z. P. R. K., Tow. Michała Archanioła 629 Z. N. P. — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 7go czerwca, 1933 roku, o godzinie 8ej wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego A. R. Poterek, 5753 Fullerton ave. do kościoła św. Jakóba, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław i Zofja, dzieci; **Franciszka Janusz,** siostrzenica, wraz z całą rodziną.

Berkshire 6400-6401. 9

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka i siostra nasza,

Ś. P.

DELFINA SZURMINSKA

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 7go czerwca, 1933 roku, o godzinie 4:50 rano, przeżywszy lat 9 i 11 miesięcy.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10go czerwca, o godzinie 7:30 rano, z domu żałoby, pnr. 1232 Noble ul. do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Karol i Teodozja Susralscy, rodzice; **Józef, Jerzy i Donald,** bracia; **Bronisława, Ewelina i Alicja,** siostry; **Stanisława,** bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy S. Sacharski, 1744 Wabansia ave.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec nasz

Ś. P.

WOJCIECH PAWŁOWSKI

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 6go czerwca, 1933 roku, o godzinie 11tej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9go czerwca, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego F. J. Sztermera 2073 No. Hoyne ave., do kościoła św. Fidelisa, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Leon, Stefan i Józef, synowie; **Władysław Krzyżanowski,** zięć; wnuki, wnuczki i prawnuki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy F. J. Sztermer. Telefon Humboldt 5550. 8

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.

STANISŁAW MROZ

Członek Tow. Króla Piasta, grupa 1542 Z. N. P. — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go czerwca, 1933 roku, o godzinie 11:10 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10go czerwca, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 2310 Altgeld ul. do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna, żona; **Florentyna,** córka; **Jan,** syn, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef Wojciechowski, Armitage 4630.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz.

Ś. P.

TOMASZ JAWORSKI

po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go czerwca, 1933 roku, o godzinie 2ej rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10go czerwca. o godzinie 8:45 rano, z zakładu pogrzebowego, J. V. Altman, pnr. 2649 Hirsch Blvd., do kościoła św. Fidelisa, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stefanja, żona; **Bronisław,** syn; **Wanda, Marjanna,** córki; **Jakób Opiela,** zięć, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Humboldt 4273.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz,

Ś. P.

JAN JAROSZEWSKI

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go czerwca, 1933 roku, w średnim wieku.

Zwłoki spoczywają w zakładzie pogrzebowego Karola Luka, 3601 Diversey ave.

Bliższe szczegóły o pogrzebie jutro.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna, żona, wraz z całą rodziną.

Informacje Spaulding 6880. 9

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza,

Ś. P.

FRANCISZKA ROMANOWSKA

Członkini Bractwa Różańca św. 2gie Drzewo 16ta Róża, Apostolstwa Modlitwy, Niewiast Bractwa św. Barbary, Sodalicja św. Teresy, Towarzystwa św. Jadwigi, grupa 2ga Wolne Polki na Ziemi Washingtona, — po ciężkiej i długiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 7go czerwca,, 1933 roku, o godzinie 12:05 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10go czerwca, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 3132 N. Bernard ul., do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku, pogrążeni:

Jan, Franciszek, Józef, Stanisław, Antoni i Stefan, synowie; **M. S. Amalja** z zakonu **Sióstr Notre Dame, Teresa Małgorzata, Katarzyna i Weronika,** córki; **Marjanna, Helena,** synowe; **Władysław Rempa, Adam Joppek, Ludwik Quaiver i Józef Stetz,** zięciowie; **Ludwik Mindak,** brat; **M. S. Olivia, M. S. Crispianina, M. S. Tylba,** z zakonu **Sióstr Notre Dame, Marjanna Łasecka i Marta Lukowitcz,** siostry; **Józef Łasecki, Franciszek Lukowitcz,** szwagrowie; wnuk i wnuczki.

Prosimy nie przysyłać kwiatów.

Pogrzebem zajmuje się Karol Luka, Spaulding 6880. 9

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziaduś nasz

Ś. P.

JAN LISEWSKI

członek Tow. Dwór św. Jadwigi No. 918 Z. K. L. i druh Gniazda No. 105 Sokolstwa Polskiego w Ameryce, po długiej i ciężkiej chorobie pożegnał się z tym światem opatrzony św. Sakramentami, dnia 5go czerwca 1933 roku, o godzinie 6:45 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9go czerwca, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby p. nr. 1341 W. 49 Place, do kościoła św. Jana Bożego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na familijną lotę.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Pelagja, Anna, Agnieszka, Franciszka, Marjanna i Cecylja, córki; **Edward,** syn; **Stanisław Dudkowski, Franciszek Pradus, Edward Wiora i Marcin Tillman,** zięciowie; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Talaczyński — Telefon Yards 3904—6112.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz

Ś. P.

MICHAŁ ULIASZ

członek Tow. Związku Miłości Narodu Polskiego, grupa 188, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go czerwca, 1933 roku, o godzinie 5:45 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10go czerwca, 1933 roku, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 2002 N. Leavitt ulica, do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józefa, (z domu Pienta), żona; **Anna, Władysława, Bernard, Edward, Helena i Zofja,** dzieci; **Władysław Szypulski i Jan Kolberg,** zięciowie; **Roy Hornewer i Jan Kolberg Jr.,** wnuczki.

Pogrzebem zajmuje się Jan Wojciechowski. Telefon Armitage 4630. 9

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.

PIOTR SITKO

Członek Tow. Synowie Wolności Z. N. P. — nagle pożegnał się z tym światem, dnia 7go czerwca, 1933 roku, o godzinie 1:30 po południu, przeżywszy lat 43.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10go czerwca, o godzinie 11ej rano, z domu żałoby, pnr. 2829 N. Spaulding ave. do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wiktorja, żona; **Genowefa i Adolfa,** córki; wraz z całą rodziną. 9

NOTATKI REPORTERA

WAŻNE DLA WSZYSTKICH.

Uprasza się mających interes w naszej redakcji, zgłaszać się tylko po godzinie jedenastej z rana. Przed tą godziną redakcja jest zamknięta.

* * *

Książka polska na wystawie światowej.

W wystawie książek, którą z ramienia „Century of Progress" urządza Księgarnia Kroch'a w Hall of Science, piśmiennictwo polskie będzie reprezentowane bardzo okazale. Na skutek zgłoszonej przez Konsulat Generalny propozycji wzięcia udziału w Wystawie Książek, nadesłano z Warszawy transport eksponatów, sto tomów w podwójnych egzemplarzach (zgodnie z warunkami wystawy). Z pośród szeregu krajów, które zapowiedziały swój udział, prócz wydawnictw amerykańskich, dotychczas nadesłały już swoje eksponaty jedynie Niemcy i Polska. Inne są dopiero w drodze. Należy nadmienić, że na międzynarodowej wystawie książek w Paryżu, w r. 1931 (Salon International du Livre d'Art), eksponaty piśmiennictwa polskiego zwróciły na siebie powszechną uwagę. Wobec wysokiej opinji, jaką wydawnictwa polskie cieszą się na międzynarodowym rynku księgarskim, niewątpliwie ogół naszej Polonji powita z żywem zainteresowaniem fakt umieszczenia działu polskiego na Wystawie Książek w Hall of Science. Księgarnia Krocha zapowiedziała, że dział polski będzie już otwarty w sobotę b. tygodnia.

* * *

Stracił automobil i zapas piwa.

James Paras, z p. nr. 3257 North Clifton avenue, wczoraj raportował, że skradziono mu automobil ciężarowy z zapasem piwa 3.2 procentowego. Raport przyjęła policja na stacji przy Warren avenue.

* * *

Lekarstwo na sen spowodowało śmierć Pawińskiego.

Jak donosi nam raport policyjny Leon Pawiński, lat 27, zamieszkały p. nr. 5300 South May ulica, cieśla z zawodu, wczoraj umarł w szpitalu św. Krzyża. Zażył on nadmierną ilość lekarstwa na bezsenność co miało być lekarstwem na ból głowy, i to spowodowało śmierć Pawińskiego.

* * *

Lorio bandytą i mordercą.

Ława przysięgłych koronera rozkazała, aby Józef Lorio, lat 27, z p. nr. 651 Division ulica został przekazany ławie wielkoprzysięgłych za zamordowanie Harry Grassmana, lat 40, z p. nr. 4026 Monticello avenue, podczas rabunku.

* * *

Okłady naftowe przyczyną śmierci Polaka.

Franciszek Garowski, lat 57, z p. nr. 127 East 118ta ulica, wczoraj zmarł w powiatowym szpitalu. Cierpiąc na ból w brzuchu kazał się on opasać bandażami zmoczonemi w nafcie, potem kazał sobie podać ciepłe okłady. Poparzył się on w ten sposób tak fatalnie, że w kilka godzin potem ducha wyzionął.

* * *

Na miejsce Szymczaka będzie „inny" — kontroler.

Burmistrz Kelly wczoraj powiedział, że skoro Senat zatwierdzi wybór kontrolera Szymczaka, którego Prezydent Roosevelt zamianował do Rady Federalnej Rezerwy Bankowej, szukać będzie „innego", czyli z poza koła polityków na jego miejsce. Burmistrz dalej powiedział, że uważa iż nie wypada obecnie nic o wypełnienia wakansu mówić aż Senat opowie się w sprawie wyboru Prezydenta Roosevelta.

* * *

Silny prąd elektryczny zabił dziecko.

Ethel Vondrasek, lat 3, której rodzice zamieszkują p. nr. 2216 South Troy ulica, wczoraj wieczorem w domu rażona silnym prądem elektrycznym przez dotknięcie się kurka do wody złączonego przypadkowo z drutem elektrycznym zmarła.

* * *

Chicagowianie na inwalidów złożyli $44,300.

W dniu połowu dorocznego t. zw. „Dnia Kwiecia Maku" (Poppy Day) chicagowianie i chicagowianki razem złożyli $44,300 za 100,000 sztuk kwiecia maku. Dochód ten obrócony ma być na zapomogę dla inwalidów z wojny wiatowej i ich rodziny.

* * *

Sędzia skazał ojca na więzienie za obicie brutalne synka.

Fred Miller, zamieszkały p. nr. 6227 Gregory ulica wczoraj skazany był na 30 dni pobytu w więzieniu miejskiem przez sędziego miejskiego, Edwarda S. Schefflera. Miller oskarżony był o brutalne obicie swojego synka, Earl, lat 13, za to, że ten jadł ciastko skradzione przez jego przyjaciela na pewnej zabawie urodzinowej. Chłopak takie dostał lanie, że musiano wezwać lekarza, aby się nim zaopiekował.

* * *

Lubin przyznał się do postrzelenia policjanta.

Maks Lubin, 3843 Fillmore ulica, wczoraj aresztowany przyznał się do postrzelenia w ubiegły wtorek i okaleczenia policjanta Antoniego Grane, gdy ten zatrzymał go, aby zadać mu kilka pytań przed domem p. nr. 2000 Belle Plaine avenue. Policjant znajduje się w stanie krytycznym.

* * *

Wczoraj rozpoczęto oficjalne liczenie balotów z wyborów.

Z wyborów jakie się odbyły w ubiegły poniedziałek liczenie oficjalne balotów rozpoczęło się wczoraj pod nadzorem naczelnego klerka Komisji Wyborczej Jana S. Ruscha, który powiada, że praca ta ukończona będzie wczas, aby zwycięzcy kandydaci na sędziów mogli już w przyszły poniedziałek zająć swoje miejsca w sądach wyższym, okręgowym i spadkowym.

* * *

Zatwierdzili nową linję tramwajową.

Przedłużenie torów tramwajowych na Roosevelt road aż do miejsca tegorocznej wystawy światowej wczoraj zatwierdzili Komisarze parków na południowej stronie miasta, którzy zezwolili na ułożenie torów na Michigan bulwarze i na moście nad torami kolei elektrycznej Illinois Central, kosztem $135,000.

* * *

75 kapel szkolnych stanie do kontestów.

75 kapel szkół wyższych w Stanach Zjednoczonych dzisiaj rano stanęło do pierwszego kontestu w Patten Gym, w Evanston. Młodym muzykom idzie tam o zdobycie szampjonatu jaki w roku ubiegłym dostał się w ręce kapeli Joliet High School. W tych 75 kapelach jest 5,000 młodych muzykantów. Kontesty kończą się już w przyszłą sobotę, kiedy to w Dyche Stadium, wszystkie kapele razem pod naczelnictwem sławnych kapelmistrzów biorą udział w masowym koncercie.

* * *

Wybrali Polaka do asysty szampjonowi.

Czesław Kruszczyński (Grosse) lat 20, syn polskiego muzykanta, pana Franciszka Kruszczyńskiego z p. nr. 3457 Wolfram ulica został wybrany z pośród wielu obcych kandydatów na asystenta (caddy boy) dla szampjona graczy w golfa, Gene Sarazena, który bierze także udział w turnieju jaki się dzisiaj rozpoczyna, a kończy się w przyszłą sobotę.

Koncert w Niedzielę.



Panna Helena Błaszczeńska, młoda i utalentowana pianistka graduantka Uniwersytetu Illinois, gdzie rok temu ukończyła chlubnie czteroletni kurs muzyki, otrzymując stopień „Bachelor of Music", urządza swój własny koncert w przyszłą niedzielę, 11go czerwca, o 3:30 po południu, w Kimball Recital Hall, Suite 1430, aby się dać poznać bliżej naszej muzykalnej Polonji.

Rok temu panna Helena miała swój pierwszy koncert w Urbana, Ill., gdzie zdobyła wielki sukces i uznanie obcych. Obecnie pna. Błaszczeńska uczęszcza na dalsze studja muzyki do Cosmopolitan School of Music and Dramatic Art.

Pna. Błaszczeńska jest bardzo czynną w kołach młodzieży i należy do różnych towarzystw i organizacji. Jest ona członkinią Tow. Postęp, Gminy 1, Gr. 20, Polskiego Koła Akademickiego, Polskiego Klubu Artystycznego, Polish Jr. League i Ligi Morskiej.

ZE STANISŁAWOWA

Członkowie Tow. Dobroczynności p. o. Tow. św. Wincentego a Paulo, mają przybyć na zebranie w piątek, dnia 9 czerwca, w sprawie śmierci ś. p. Ignacego Grzybowskiego, ojca prezesa Dr. J. V. Grzybowskiego i Zygmunta Grzybowskiego.

Członkowie Stow. Alumnów Szkoły św. Stanisława Kostki, proszeni są o zebranie się na podwórzu szkolnym dzisiaj w czwartek, dnia 8go czerwca, o godzinie 7:30 wieczorem, skąd udadzą się do domu ś. p. Ignacego Grzybowskiego.

JESZCZE NIE WIE.

— Słyszałem, że na 10 małżeństw tylko jedno bywa szczęśliwe. Czy to prawda

— Nie wiem, bo miałam dopiero trzech mężów.

45 DZIECI POGRZEBANYCH W RUINACH SZKÓŁ W KANADZIE.

Wszystkie Ocalone; 1 Strażak Zabity, 4 Rannych.

Toronto, Ont., 8. czerwca. — Szalona burza wietrzna, deszczowa i elektryczna przeszła wczoraj nad południową częścią prowincji Ontario. Około 45 dzieci w dwóch szkółkach zostało pogrzebanych pod gruzami zburzonych budynków. Jeden strażak w Toronto zginął, a czterech zostało ciężko pokaleczonych przy gaszeniu pożaru na wieży kościoła Matki Boskiej z Lourdes.

Pięciu strażaków, trzymających się rozpaczliwie szczebli wysokiej drabiny przystawionej do kopuły kościoła, runęło z wysokości 85 stóp na ziemię, kiedy wicher złamał drabinę u jej podstawy.

Farmerzy zajęli się ratowaniem dzieci przysypanych rumowiskiem w dwóch budynkach szkolnych, w Milton i Winona, Ont. Troje dzieci w Winona i 15 w Milton odniosły bolesne obrażenia, jednak ani jedno nie straciło życia.

Wicher zerwał dach ze szkoły w Milton i rzucił go o 150 stóp dalej zrywając pod drodze druty telegraficzne. Zaraz też zawaliły się ściany budynku grzebiąc dzieci pod gruzami. — Wkrótce zjawiły się na miejscu pielęgniarki i lekarze pomagając farmerom w akcji ratunkowej.

W szkole w Winona, ciężki komin ceglany przebił się przez dach zasypując dzieci rumowiskiem.

W Port Dalhousie burza zdemolowała kilka domów, jednak żadnych ofiar w ludziach nie było.

Zgon Wybitnego Wydawcy.

Filadelfja, Pa., 8 czerwca. — Zmarł tu onegdaj, w wieku 83 lat, Cyrus H. K. Curtis, znany wydawca dzienników i pism perjodycznych. Śmierć przyszła po długiej chorobie sercowej, która się zaczęła ostrym atakiem przed rokiem.

Curtis zbudował sobie sławę w świecie wydawniczym i swoją fortunę na fundamencie 3 centów.

Jako 12-letni chłopak, w r. 1862, ulokował on cały swój kapitał — 3 centy — w trzech egzemplarzach gazety, które odkupił od kolportera po zniżonej cenie, zysk obrócił na kupno nowych gazet następnego dnia i w ten sposób rozpoczął karjerę kolportera. Wkrótce oszczędził dość pieniędzy, aby kupić prasę drukarską i zaczął wydawać własne pismo, niedługo jednak pożar zniszczył jego drukarnię i musiał zaczynać od nowa.

Jego właściwa karjera wydawnicza zaczęła się, kiedy, mając 26 lat, zaczął wydawać na spółkę z bratem tygodnik rolniczy w Filadelfji. Od tej pory stale szedł w górę budując szereg poważnych wydawnictw, które rosły i rozwijały się i pomnażały stale jego fortunę.

TRZECH PRZEMYSŁOWCÓW W RZĄDOWYM WYDZIALE KONTROLNYM.

Washington, 8. czerwca. — Trzej wybitni przemysłowcy — Walter C. Teagle ze Standard Oil Co., Alfred P. Sloan z General Motors Corp. i Gerald Swope z General Electric Co. — mają być gotowi przyjąć od p. H. S. Johnsona nominacje na jego pomocników w administracji aktu przemysłowego.

Mają oni wejść w skład wydziału, który będzie reprezentował przemysł w rozważaniu ugód przemysłowych. Formalne ogłoszenie ich nominacyj ma tylko czekać na ostateczne zatwierdzenie bilu przez kongres.

Gen. Johnson zostanie administratorem, skoro tylko bil otrzyma podpis Prezydenta Roosevelta.

Jako przedstawicieli pracy, p. Johnson wybrał Donalda Richberga z Chicago, współautora bilu i doradcę Stow. Prezesów Unij Kolejarzy i Leo Wolmana, eksperta w rzeczach pracy i profesora z Uniwersytetu Columbia.

Wydział ma się składać z dziesięciu ludzi, po pięciu z przemysłu i pracy.

OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.

Izba Przyjęła Plan Konsolidacji Parków.

Springfield, Ill., 8. czerwca. Pierwszy ważny krok w kierunku złączenia chicagoskich dystryktów parkowych podjęto wczoraj, kiedy Izba przyjęła bil Rategana przewidujący oddanie kwestji konsolidacji pod głosowanie wyborców w kwietniu, 1934.

Opozycja była zacięta, ale głosowanie wypadło 90 do 48. Bil idzie teraz do senatu, gdzie przepowiadają zaciętą walkę.

Bil, popierany przez demokratyczną administrację chicagoską, natrafił na opozycję republikanów. Sprzeciwiali się oni osobliwie zastrzeżeniu pozwalającemu na mianowanie przez mayora m. Chicago pięciu komisarzy do kierowania skonsolidowanym systemem parkowym.

Przeciw bilowi wystąpił również poseł O'Keefe, dem. z Chicago, którego dystrykt obejmuje parki północno-zachodnie. Utrzymywał on, że konsolidacja podwyższy ratę podatkową dla obywateli w jego dystrykcie.

ROOSEVELT ŻĄDA ZAMKNIĘCIA SESJI W SOBOTĘ.

Washington, 8. czerwca. — Prezydent Roosevelt rozwinął wczoraj kampanję o zamknięcie specjalnej sesji kongresu w sobotę.

Przy zamknięciu pracowitego dnia, w którym kwestje świadczeń weterańskich, reformy bankowe i długi zagraniczne pochłaniały jego uwagę, Prezydent uwiadomił przywódców na Kapitolu, że gotów jest wstrzymać swoje żądanie autorytetu do ułożenia wzajemnych ugód taryfowych z zagranicą, aby umożliwić odroczenie kongresu w trzech dniach.

Wiele przeszkód widziano jednak wczoraj, stojących na zawadzie takiemu szybkiemu zakończeniu sesji. Niemniej jednak, poczyniono natychmiast plany przyspieszenia spraw pozostających na kalendarzu. Senat zebrał się dzisiaj o 10 rano, dwie godziny wcześniej niż zwykle i nocne sesje nie są wykluczone.

PRACA

75 OPERATOREK
Muszą być doświadczone na lepszych sukniach do prania, inne niech się nie zgłaszają. Stała praca. Irving Sobel & Co., 2300 Armitage Ave. xxx

POTRZEBA dwóch chłopaków, stała praca podczas wakacji. Dobra zapłata. 3046 No. California ave. 10

POTRZEBA kucharki europejskiej, odpowiedzialnej, do restauracji. 2408 W. Chicago Ave. 9

PRACA

POTRZEBA operatorek doświadczonych do pojedyńczej igły i merrow maszynach, do pralnych sukien, do dziennej i nocnej pracy. Rider. 1739 Milwaukee Ave.

POTRZEBA operatorek do sukien. — stała praca. 224 S. Market ul. Pokój 402. 10

POTRZEBA młodej dziewczyny do ogólnej domowej roboty, jedno dziecko, pozostać na noc. Telefon Pensacola 4636.

POTRZEBA dziewczyny do pomocy matce. S. Bergman, 2117 Crystal ul.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty. 2726 Crystal ul. Suranowicz. 9

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. Musi zamieszkać. Niema małych dzieci. Telefon Austin 3661. 9

POTRZEBA 1,000 kobiet i panien do pracy. Muszą mieć doświadczenie w składzie departamentowym. Zgłosić się Goldblatt Bros., Chicago i Ashland Aves.

POTRZEBA kobiety lub dziewczyny do domowej roboty. 1370 N. Lincoln ulica, blisko Milwaukee Avenue, 1sze piętro front.

POTRZEBA doświadczonych operatorek przy damskich sukniach, dobra zapłata. Little Princess Dress House, 320 W. Jackson Blvd. 9

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, dobry dom, $3 tygodniowo. Telefon Beverly 4599.

POTRZEBA doświadczonych operatorek przy parowej maszynie do szycia. Home Garment Co. 345 W. Austin Ave., blisko Merchandise Mart. 9

OBECNIE tworzą się letnie klasy. Uczcie się szycia i kroju, $5 wpłaty. Kurs szycia na parowej maszynie $10. Chicago School, 323 S. Franklin ulica. 8-10-13

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty.— Telefon Diversey 6570.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. 1101 No. Mozart ul. — M. Goffman.

POTRZEBA szewca. 1604 W. North Ave.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy, dobry dom. Mrs. Joseph Rothstein,— 911 N. Francisco Ave. 10

POTRZEBA młodej dziewczyny do ogólnej domowej roboty, musi pozostać, telefonować po 7mej wieczorem Rockwell 4183. 9

POTRZEBA młodej dziewczyny do ogólnej domowej roboty i pomocy z dziećmi, mała zapłata. Telefon Humboldt 2053.

POTRZEBA 100 MĘŻCZYZN I PANIEN
do zarobienia 5 dolarów i więcej. — Zgłosić się pnr. 1102 N. Ashland Ave. i 2149 W. Cermak Rd. pomiędzy 8 a 9:30 rano, lub wieczór. Prosperity Banners.

POTRZEBA doświadczonych operatorek przy spodniach. Chicago Pants Co., 2659 Coyne ul., 2gie piętro. 10

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, ze spaniem. Telefon Humboldt 2845.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, pozostać, własny pokój, jedno dziecko. Telefon Nevada 1855.

POTRZEBA doświadczonej „folders" prasowniczek i egzaminatorek przy pralnych sukniach, dobra zapłata, godziny od 5—10 wieczorem. Korach Bros. 913 W. Van Buren ul.

POTRZEBA młodej niewiasty do ogólnej domowej roboty. Iść do domu na noc. Zgłosić się w piątek od 10ej do 12ej rano. Keystone 2828.

POTRZEBA kobiety do dzieci, pozostać na miejscu, poza miastem. Zgłosić się 1301 W. North Ave., w salonie.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, dobry dom, musi pozostać, niema dzieci. 2120 N. Kedzie Ave. Irving Friedman, apartament 3-B.

POTRZEBA kobiety do robienia podszewek, musi umieć podkładać wyłogi u kołnierzy. 241 W. Van Buren ul. Pokój 401.

POTRZEBA operatorek doświadczonych przy sukniach, stała praca, dobra zapłata. Samuel Cohn, 325 W. Jackson Blvd.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy i pomocy matce. 1327 S. Karlov Ave. Tel. Lawndale 4438.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, niema dzieci, niema gotowania, do domu lub pozostać na noc.— Goldie, 4422 No. St. Louis Ave. Keystone 9184.

POTRZEBA doświadczonych sprzedawaczy, dobry zarobek — działajcie prędko. Nie jest realność. 32 W. Randolph ul. Pokój 612 od 10 do 1.

POTRZEBA mężczyznę w starszym wieku jako janitora koło budynku. Wikt i małe wynagrodzenie.— 2868 Milwaukee Ave. 8

POTRZEBA młodej dziewczyny do ogólnej domowej roboty, pokój, wikt i mała zapłata. Nagel, 2425 Logan blvd. 6,8

POTRZEBA starszego samotnego mężczyzny do pracy koło domu, pozostać na miejscu. 2525 Laramie Ave.

Drobne Ogłoszenia

POŻYCZKI

SZYBKIE POŻYCZKI
$300 Lub Mniej
2½ procent, bez komisowego
LINCOLN INDUSTRIAL LOAN ASS'N.
1931 Milwaukee Ave.

POŻYCZKI od $100 do $5,000 na budynki bez długu. Także płacimy gotówką za polskie bondy. — G. Koppel, 2434 Division ul.

DO WYNAJĘCIA

OSOBNE pokoje umeblowane, można gotować, wanna, telefon do użytku. $2 tygodniowo. Osobne noce 50c. — 543 N. Ashland ave. 9

SKŁAD do wynajęcia z małem mieszkaniem. 1082 N. Hermitage Ave.

DWA umeblowane pokoje do wynajęcia. 1465 W. Chicago Ave. 8-10

NOWOCZESNE 4 pokoje piecem ogrzewane. $10. Zgłoszenia Aronson, 2714 Division ul. 10

Drobne Ogłoszenia

DO WYNAJĘCIA

POKOJ do wynajęcia dla panny lub niewiasty $6 miesięcznie. 831 N. Ashland Ave. M. Rose. 9

DO Wynajęcia 4 pokojowe mieszkanie, na Franciszkowie, piecem ogrzewane. 4332 W. Thomas ul.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

CZERWONA farba 50-centów galon, "Flat Wall" farba 75 centów galon, farba do malowania budynków $1.00 galon, pierwszorzędna wprost z fabryki. 4524 Ravenswood Ave. 9

BARGAIN, szewskie maszyny na sprzedaż. 5132 S. Troy ul. 9

ELEKTRYCZNA maszyna do krajania mięsa "slicer" bargain. Palisade 2973. 8

NA SPRZEDAŻ szewskie maszyny. 1420 Cornell ul.

BALWIERSKIE urządzenie na sprzedaż na jedno krzesło (białe). 1618 W. 48ma ul.

INSTRUMENTA

PLAYER fortepian na sprzedaż $25, musi być sprzedany w tym tygoddniu. Zgłosić się wieczorem: 3024 N. Lotus Ave. 8

RZECZY DOMOWE

Sprzedaż Norge Lodowni
z wystawy w sklepie, ostatnia przesyłka z fabryki, ostateczne wyprzątnięcie 1932 zapasu, po najniższych cenach. 2665 Milwaukee Ave. 8

MEBLE z 5 pokojowego apartamentu sprzedam bardzo tanio. Tel. Humboldt 0374.

NA SPRZEDAŻ domowa lodownia bardzo tanio. 2846 N. Harding Ave.

AUTOMOBILE

CHEVROLET 1931, dwu drzwiczkowy sedan, 6 drucianych kół, jeżdżony 1280 mil, wygląda i jeździ jak nowy. Prywatna osoba musi sprzedać. 4716 S. Damen Ave. Lafayette 8174. 10

INTERESA

BALWIERNIA na sprzedaż z powodu innego interesu, tanio i tani rent. — 3604 So. Hermitage Ave.

NA SPRZEDAŻ narożnikowa grosernia, dobre miejsce na piwo i lody. 3350 Le Moyne ul.

SKŁAD cukierków i lekkiej groserji, naprzeciw szkoły św. Jacka na sprzedaż bardzo przystępnie. 3700 George ulica. 10

SALON, wyrobiony interes, sprzedam z ważnej przyczyny. 1334 N. Ashland ave. 6,8

PIEKARNIA na sprzedaż. Telefon Prospect 5677. 10

NA SPRZEDAŻ grosernia i buczernia. Obecnie zamknięta. Interesujący kupi tanio. Zgłosić się Filipiak i Zydron, 3019 N. Montcello Ave.

SPRZEDAM grosernię i buczernię.— 1534 S. Washtenaw Ave. 9

NA SPRZEDAŻ salon i restauracja, dobry interes lub zamienię za mniejszy dom. 822 W. Madison ul. 10

NA SPRZEDAŻ skład delikatesów i cukierków, rent $15.00. 1938 Wilmot ave. 6,8

SKŁAD cukierków na sprzedaż. 1923 W. Hervey ul.

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

20-POKOJOWE Wallners letnisko, odpowiednie także na dom klubowy albo sanitorjum, nad rzeką Fox, 3 mile na wschód od Cary, Ill., przytem 8½ akra ładnego zalesionego gruntu i 200 stóp frontu nad rzeką. Na życzenie, można zrobić idealne podziały. George Wallner, właściciel, Cary, Ill. 8,9

NA SPRZEDAŻ grosernia i skład delikatesów w polskiej okolicy dobra sposobność dla Polaka. Telefonować Armitage 0238. 9

NAROŻNIKOWY skład delikatesów na sprzedaż, niema konkurencji, dobry zarobek dla odpowiedniej osoby. Telefon Armitage 3503, pomiędzy 6—7 wieczorem. 8

RESTAURACJA na sprzedaż, stary wyrobiony interes, z powodu samotności. Pisać Dziennik Chicagoski pod literami K. K. 7-8-10

SPRZEDAM piękną grosernię (Midwest), w dobrze zaludnionej okolicy, na Helenowie, obok dużej buczerni, bardzo przystępnie. Humboldt 2791. 9

RESTAURACJA na sprzedaż lub przyjmę wspólniczkę, wyrobione miejsce, trzeba zobaczyć ażeby ocenić. — 1 So. Austin Blvd. 8-10

SPRZEDAM salon narożnikowy, sala na wszelkie okazje, niska cena.— Telefon Yards 0710. 8

SKŁAD cukierków, dobre miejsce na salon, sprzedaję z powodu nieporozumienia lub zamienię za 2 mieszkania i dopłacę. 1550 Tell Place.

LOTY I FARMY

Wielka Sposobność!
10 akrowa kurza farma, 25 mil od Chicago, blisko Wauconda i letniska, nowe budynki. Cena $4,500, potrzeba $1,500 wpłaty, lub dobre morgecza. Otwarte wieczorem i w niedzielę.
JOHN J. READY & CO.,
4001 Sheridan Road.
narożnik Irving Park.
Tel. Buckingham 0500. 10

160 AKROWA uprawna farma przy dużem mieście i przy głównej drodze. Dom 8 pokojowy, piękny sad owocowy przy domu, duża stodoła, stajnia silo itp. ziemia pierwszej klasy, najlepsza oferta z całego powiatu, mała wpłata, dogodne warunki, cena tylko $4,500. S. J. Szatkowski, Box 231, Wausaukee, Wis. 10

40 AKROW $150, $25 gotówką, reszta na 5 lat, szczegóły darmo.— A. W. Blom, Menominee, Mich. 10

DOMY I ZAMIANA

ZAMIENIĘ 6 mieszkaniowy murowany budynek, czysty, bez długu, na farmę, właściciel 1747 Erie ul. Armitage 7949. 10

NA SPRZEDAŻ dom 4 i 5 pokoi, garaż. 1542 N. Talman Ave. 9

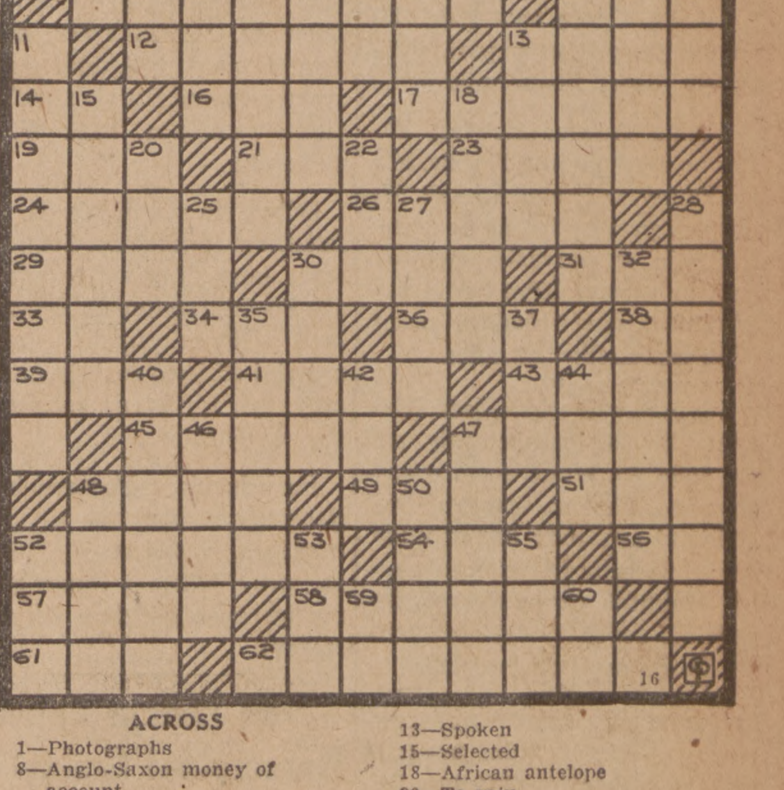
NA SPRZEDAŻ 6 pokojowy murowany cottage, obita weranda, taniość. 3407 Hirsch ul. 8

NA SPRZEDAŻ 3 piętrowy murowany budynek. 1356 Holt ulica za $2,000 warunki. Zobaczcie Alex Lapinski, 3517 W. North Ave. 3-6-8-10

NA SPRZEDAŻ 3 piętrowy murowany, narożnikowy, 6 pokojowy, piecem ogrzewanie, mozaikowe podłogi w kąpielniach, 2 automobilowy garaż. Bez długu. Właściciel 3cie piętro. 1656 N. Ballou ul. 9

PRZEJEMCA ofiaruje nowoczesny bungalow $4,500, 2 mieszkaniowy $6,500, śliczna $23,000 rezydencja $7,950 i wiele innych taniości. 4915 Irving Park Blvd. 10

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



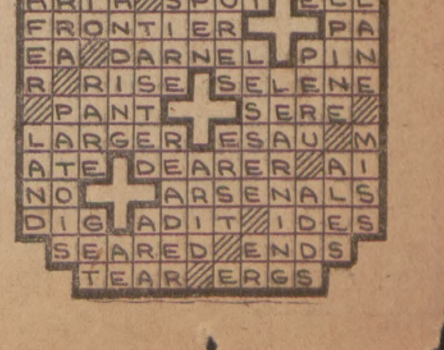
ACROSS

1—Photographs
8—Anglo-Saxon money of account
12—Capital of the kingdom Persia in Asia
13—A work: A literary composition
14—Plural ending
16—Give way
17—Sneer: mock
19—At this time
21—Born
23—Narrow passage
24—Imbibe
26—Husk
29—Volcano in Sicily
30—Spare
31—Rested
33—Note of the scale
34—Highest note in Guido's scale
36—Feminine name
38—College degree
39—Feminine name
41—State
43—First man
45—Faithful
47—Clutch: comprehend
48—Eat
49—Distant
51—Honey-gathering insect
52—The right of holding
54—Faucet
56—One of the U. S. (abbr.)
57—Beers
58—Solemn poems
61—Anarchist
62—Estate

DOWN

2—Neuter pronoun
3—These (F.)
4—Express gratitude
5—Impel
6—Sun god
7—Conclude
8—Thinks
9—Uncivil
10—Peer Gynt's mother
11—Furnished
13—Spoken
15—Selected
18—African antelope
20—To gain
22—Compass point
25—No (Scot.)
27—Filament grown from the skin
28—A panic
30—Molten rock
32—Degrades
35—Stratum
37—River in Switzerland
40—Brought to a line
42—Sprite
44—Small soft mass
46—Burden
47—Degree
48—Remove
50—On top of
52—Black viscous liquid
53—Ever (contraction)
55—By
59—River in Italy
60—Thoroughfare (abbr.)

Answer to previous puzzle



POLITYCZNY UKŁAD ŁAWY SĘDZIOWSKIEJ ULEGŁ ZMIANIE W STANIE ILLINOIS.



Stanowy sąd najwyższy w ubiegły poniedziałek w wyborach został całkowicie zmieniony politycznie. Ryciny powyżej podane przedstawiają z lewej ku prawej stronie sędziów: Paul Farthinga, Demokratę z Belleville (1-szy dystrykt); Normana Jonesa, Demokratę z Carrolton (2-gi dystrykt); Lott R. Herricka, Demokratę z Farmer City (3-ci dystrykt); Warrena H. Orr, Demokratę z 4-go dystryktu; Clyde E. Stone, Republikanina z 5-go dystryktu; Elwyn R. Shaw, Demokrate z Freeport, 6-ty dyst.); Frederick R. de Young, Rep. z Chicago (7 dyst.)

Z BRIGHTON PARK

Podaje się do wiadomości wszystkim drużynom należącym do Hufca Gminy 139 Z. N. P., że w piątek i sobotę na zbiórkach drużyn rozdane będą mundurki harcerskie wszystkim tym którzy sprzedali wymaganą ilość biletów, natomiast wszyscy ci, którzy nie będą mogli otrzymać mundurka na przyszłych zbiórkach dowiedzą się jak mogą dostać mundurek możliwie w najkrótszym czasie. Także zwraca się uwagę wszystkim tym którzy dotąd nie uiścili się z biletów by to uczynili natychmiast, by można zrobić obstalunek co do ilości mundurków. Gminie naszej usilnie zależy na tem by cały hufiec gminny był umundurowany możliwie w najkrótszym czasie. Dlatego Gmina z funduszu jakim rozporządza dokłada do zakupienia każdego mundurka byleby hufiec ten umundurować jak najprędzej. Również jak najserdeczniej dziękujemy wszystkim tym którzy ostatnie przedsięwzięcie celem zebrania funduszu na zakupienie mundurków tak licznie poparli. Umożliwia nam to umundurować około 70 dzieci, z czego naprawdę wszyscy będziemy dumni.

*

Legjon Pań, No. 8, przy Posterunku No. 15, odbędzie posiedzenie w poniedziałek wieczorem w sali Jana Wróbla, 39 Place i So. Kedzie ave.

*

P. Tadeusz Borucki, zam. p. nr. 4227 South Richmond ulica, który poddał się poważnej operacji, powrócił do domu w ubiegłym tygodniu i czuje się znacznie lepiej.

*

Sokół Polski Brighton Park, Gniazdo 815, odbędzie miesięczne posiedzenie w przyszłą środę wieczorem, w sali Jana Wróbla, przy 39ty Place i So. Kedzie ave.

*

Burża niedzielna wyrządziła sporo szkody i w dzielnicy Brighton Park, wyłamując kilka dużych drzew przy kościele śś. Pięciu Braci Męczenników; a pozatem rozwaliła kominy na dachach domów pp. Ludkiewicz i pp. Guralskim, przy 43 i So. Richmond ul.

*

Tow. Wolnych Polek na ziemi Washingtona, grupa 36, odbędzie regularne posiedzenie w przyszły wtorek wieczorem, w sali Szymona Cichoń, 40ta i So. Sacramento ave.

*

W niedalekiej przyszłoci stanie na ślubnym kobiercu Józef Kamiński z panną Florentyną Albińską. Oboje należą do Chóru św. Cecylji przy parafji śś. Pięciu Braci Męczenników.

*

Feliks Andrzejkiewicz, kleryk ze Seminarjum Najśw. Marji Panny, w Orchard Lake, Michigan, przyjeżdża na doroczne wakacje w przyszły wtorek. Jest on synem Józefa Andrzejkiewicza, zamieszkałego p. nr. 4330 So. Richmond ulica.

*

Wypadkowi uległ Józef Kiełtyka, lat 24, zamieszkały pod nr. 3534 So. Wood ulica, w czasie gdy czekał na tramwaj linji Ashland ave. przy 38mej ulicy. Został najechany przez automobil, wskutek czego doznał złamania 5 żeber. Policja przewiozła go do szpitala Peoples.

*

Pani Franciszka Maliszewska, z Ashland, Wis., spędziła tydzień wakacji w Chicago. Była podejmowana u swej córki i zięcia pp. Dr. W. Sadłek, zamieszkałych p. nr. 6607 So. California ave. Odjechała do domu wczoraj rano.

*

Odbyła się zabawa urządzona przez pp. Andrzeja i Annę (z domu Maszek) Ruhników, któwniejszych parafjan Kantowa w ich mieszkaniu p. nr. 4247 S. Sacramento ave., z okazji ich 25 letniego pożycia małżeńskiego i ich córki Florentyny która uroczyście przystąpiła do Komunji św. Obecni na zabawie byli: pp. A. Ruhnke, pp. J. Fińka, z synem, pp. J. Pletta z synem, pani M. Maszek z synami, pp. A. Maszek z córką, pp. E. Maszek z synami, pp. W. Maszek z córkami, pp. T. Dopke, pp. St. Pawłowscy z córką, p. L. Nowakowska z synem, pp. Wł. Jeziorscy z córką, pp. A. Chmiel z rodziną, p. P. Chmiel, panna A. Gorzelańczyk, pp. J. Rautkaskas z córkami, p. Z. Kula, panna B. Kula, p. J. Pająk z narzeczoną Marją, p. H. Mulsof, p. A. Farnausz i kilku innych.

*

Placówka, No. 9 W. A. P., odbędzie regularne posiedzenie dzisiaj wieczorem w sali Szymona Cichoń, przy 40tej i So. Sacramento ave.

*

Odbył się pogrzeb ś. p. Leona Kazimierskiego, byłego weterana armji polskiej, który zmarł po długiej chorobie, zam. pnr. 4608 So. Francisco ave. W kościele śś. Pięciu Braci Męczenników odprawione zostały ceremonje liturgiczne — po których zwłoki zostały złożone na wieczny spoczynek na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego.

*

Tow. św. Jana Chrzciciela, gr. 913 Z. P. R. K., odbędzie miesięczne posiedzenie w nadchodzącą niedzielę po południu, o godzinie 2giej, w sali parafjalnej śś. Pięciu Braci Męczenników.

*

Tow. Kadetów Białego Orła, odbędzie posiedzenie jutro wieczorem, w sali Jana Ukleji, pod No. 4225 So. Kedzie ave.

*

Sokół Polski Gniazdo 866 im. Majora Idzikowskiego, urządza wycieczkę do ogrodu Liberty w najbliższą niedzielę.

*

Wczoraj o godzinie 9tej rano, odbył się pogrzeb ś. p. Feliksa Myśliwiec, członka Tow. św. Jana Chrzciciela z domu żałoby pod nr. 3930 W. 38 Place do kościoła św. Pankracego — gdzie zostały odprawione ceremonje liturgiczne, a następnie zwłoki przewieziono na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

*

Tow. śś. Pięciu Braci Męczenników, grupa 1460 Z. N. P., odbędzie miesięczne posiedzenie w przyszłą niedzielę po południu o godzinie 2giej, w sali Michała Lach, przy 38mej i Spaulding ave.

Z MŁODZIANKOWA.

Popis dzieci z okazji zakończenia roku szkolnego odbędzie się w niedzielę, dnia 18go czerwca, w sali parafjalnej. Siostry Felicjanki przysposobiają piękny i zajmujący program podczas którego przygrywać będzie orkiestra szkolna. Dyplomy abiturjentom i abiturjentkom wręczy miejscowy gospodarz X. Jan Zwierzchowski.

*

W nadchodzącą sobotę w kościele śś. Młodzianków, odbędzie się ślub p. Antoniego Łuczaka z panną Stanisławą Wojnicką, zam. pnr. 1841 W. Superior ul.

*

Odbył się z kościoła śś. Młodzianków pogrzeb śp. Zofji Purchla, liczącej przy zgonie lat 55. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych, zwłoki zmarłej złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha.

*

Posiedzenie Posterunku T. Roosevelta odbędzie się jutro w piątek, w sali ob. J. Stefanika, przy Noble i Superior ul. począwszy o godzinie 8ej wieczorem.

Dziś Lekcja Kapeli Harcerskiej Gminy 75.

Dziś, we czwartek, 8go czerwca, w sali ob. A. F. Latki odbędzie się lekcja kapeli ze względu na występ w niedzielę, dnia 11go czerwca w uroczystościach 40-ciolecia parafji św. Trójcy.

Początek o godz. 7:30 wieczorem. Uchwałą posiedzenia Gminy 75-ej Z. N. P. tak kapela jak i gmina bierze udział w tej podniosłej okazji jubileuszowej parafji św. Trójcy. Członkowie kapeli proszeni są przeto o obowiązkowe przybycie na dzisiejszą lekcję.

Z BRUNONOWA

Już w najbliższą niedzielę, w sali parafjalnej o godzinie 3ej po południu, odbędzie się doroczny popis dzieci szkolnych z okazji pożegnania i zaszczycenia dyplomami kończących szkołę parafjalną. Przy okazji wykonany zostanie wspaniały program opracowany i przygotowany przez czcigodne Siostry Felicjanki. Na program wejdą śpiewy, pląsy, obrazki sceniczne i produkcje muzyczne. Koroną tego popisu będzie przemówienie proboszcza ks. dra. Aleksego S. Górskiego i wręczenie dyplomów 24 abiturjentom i 24 abiturjentkom.

*

Pocieszającym jest fakt, iż przy 42ej ulicy i So. Crawford ave., stanie fabryka kartonowych pudełek do ciastek tak zwanych „cookies", w której spora liczba ludzi znajdzie zatrudnienie.

*

Dzisiaj wieczorem, w sali parafjalnej, odbędzie się posiedzenie Tow. Najśw. Imeina Jezus, oddziału angielskiego, w sali parafjalnej.

*

Brunonowskim piłkarzom szczęście sprzyja. Pokonali oni swych rywali w ubiegłą niedzielę z parafji św. Jana Chrzciciela i są z tego zupełnie zadowoleni, że sprali Irlandczyków.

*

Dwudziestą rocznicę ślubu swego obchodzą dzisiaj pp. Franciszek i Katarzyna Sendzikowie.

*

Państwu Józefowi i Wiktorji Putlak urodziła się córeczka, której na chrzcie św. nadano jej imiona Laurencja Franciszka. Rodzicami chrzestnymi byli Stanisław Willis i Rozalja Nowakowska.

*

W przyszły wtorek, dnia 13 czerwca, przypadają imieniny ks. Antoniego Rydeckiego.

*

Miesięczne posiedzenie Tow. św. Elżbiety ze Zw. Polek w Ameryce, odbędzie się w środę, dnia 14go czerwca, w sali zwykłej, o godzinie 8mej wieczorem.

Na ślubnym kobiercu dnia 24go czerwca, w kościele św. Brunona, o godzinie 5tej po południu staną: p. Franciszek Zioła z parafji Matki Boskiej Częstochowskiej w Cicero, z panną Jadwigą Wełnowską, córką Jana i Franciszki Welnowskich, zam. p. nr. 4830 South Karlov ave.

*

Ładnie zielono na Brunonowie. W pochwały godny sposób brunonowianie utrzymują swoje trawniki i ogródki w należytym porządku. Niema tu szpetnych płotów jakie widzieć można w innych dzielnicach. — Natomiast są cieniste drzewa, bujne krzewy i krzaczki wraz z trawnikami, które dodają całej dzielnicy brunonowskiej wyglądu prawdziwego parku.

*

Państwo Józef i Helena Frankowscy, obchodzić będą rocznicę ślubną w przyszłą niedzielę, którą uczczą Mszą w. w kościele św. Brunona, o godzinie 8ej rano.

*

Do Komunji św. przystąpią w nadchodzącą niedziele na Mszy św. o godzinie 8:30 rano, członkowie Tow. Najśw. Imienia Jezus, z oddziału angielskiego. Do spowiedzi przyjdą w sobotę.

*

W sobotę, dnia 17go czerwca, o godzinie 10tej rano, będą ślubować w kościele św. Brunona miłość i wierność małżeńską p. Bolesław Micał z sąsiedniego Pankracowa, z panną Franciszką Burczyk, córką Wojciecha i Pauliny Burczyków, zam. pnr. 4749 So. Karlov ave.

*

Nabożeństwo do Najśw. Serca Pana Jezusa odbywa się codziennie rano o 8mej i w środy i piątki o godzinie 7:30 wieczorem, przez cały miesiąc czerwiec, poświęcony szczególniejszej czci Boskiego Serca Jezusa.

*

W sobotę o godzinie 10tej rano, odbędzie się ślub p. Stanisława Pustelniaka z panną Wandą Chromik, zam. p. nr. 4840 So. Keeler ave.

Sokolstwo Sposobi Się Na Zlot i Zjazd.

(Komunikat Komitetu Prasowego).

Zapowiadany Zlot i Zjazd Sokolstwa polskiego w Ameryce zbliża się szybkim pędem. Dzieli nas od niego zaledwie 5 tygodni.

Zlot sokoli to ważne wydarzenie w jego dziejach. Jest to bowiem egzamin z jego pracy, do którego musi się przygotowywać przez kilka miesięcy. Polega on na tem, że na taki Zlot zjeżdżają się Sokoli z całej Ameryki i na jednem boisku odbywają się ich wspólne popisy zręczności i wprawy. Popisy te objawiają się w formie biegów różnych, pojedynczych i zbiorowych, skoków w dal i wzwyż, rozmaitych ćwiczeń akrobatycznych na odpowiednich przyrządach, a wymagających dużo siły i wielkiej zręczności i gibkości ciała. Oprócz tych odbywają się także wspólne rytmiczne popisy gimnastyczne, w których bierze udział kilkaset, a niekiedy kilka tysięcy ćwiczących wykonujących różne, jednolite ruchy ciała, rąk lub nóg w takt muzyki. Ćwiczenia te warto widzieć i godne są one podziwu.

Zlot taki odbędzie się w tym roku w miesiącu lipcu a więc w czasie wystawy światowej najprzód w parku Garfielda a następnie na t. zw. Polu Żołnierza w stadjonie zwanym Soldiers' Field.

Lecz obok zlotu odbędzie się tu w Chicago także i zjazd delegatów ze wszystkich towarzystw sokolich zwanych gniazdami z całej Ameryki. Na zjeździe tym (inni nazywają to sejmem) Sokoli radzić będą nad sprawami nietylko wewnętrznemi dotyczącemi organizacji sokolej, ale także i nad sprawami naszego Wychodztwa, którego są bardzo poważnym odsetkiem.

Bo zadanie Sokoła nie ogranicza się jedynie do uprawiania ćwiczeń sportowych. Ktoby tak myślał, myliłby się grubo. Rola Sokolstwa sięga znacznie dalej, sięga bardzo daleko. Wszak pamiętamy jeszcze, że Sokolstwo dało podwaliny Armji polskiej we Francji, do której wysłało około 25,000 ochotników. Sokolstwo też dostarczyło tej armji pierwszych oficerów i podoficerów już wyszkolonych zanim poczęto tę armję organizować. Musiało ono więc robić coś więcej, aniżeli zwykłe choćby nawet najpiękniejsze ćwiczenia gimnastyczne.

Sokolstwo polskie miało i ma za swój cel wychowanie nietylko fizyczne ale i duchowe naszej młodzieży, którą pragnie utrzymać w duchu narodowym i polskim. Do tego celu dąży wszelkimi godziwymi środkami. Służy ono całemu Wychodztwu, pragnąc je skupić i podnieść na duchu. Nie służy ono żadnemu odłamowi ani partji politycznej.

Na zjeździe tym więc radzić będzie jak dalej społeczeństwu temu służyć, by być jego wzorem i przednią strażą. Niezawodnie radzić też będzie nad wewnętrznemi sprawami, nad konieczną reorganizacją sił i zasobów. Prawdopodobnie też znajdzie się na stole kwestja przeniesienia do Chicago jego głównej siedziby będącej dotychczas w Pittsburghu.

Ma więc Sokolstwo poważne zadanie do spełnienia. Pragnie ono jednak współudziału naszego społeczeństwa, naszej chicagoskiej Polonji zwłaszcza w ćwiczeniach zlotowych, któremi chce się popisać przed jak najliczniejszą publicznością.

WIEK.

— Ile masz lat chłopcze?

— Nie wiem. Kiedy się urodziłem, mama miała 26 lat, a teraz ma 24.

Z Parafji ŚŚ. Pięciu Braci Polaków i Męczenników w Brighton Park

Podczas miesiąca czerwca nabożeństwo do Serca Pana Jezusa odprawiane bywa każdego piątku o godzinie 7:30 wieczorem.

*

W zeszłą niedzielę odbyło się przedstawienie operetki „The Sunbonnet Girl" przez starszy chór św. Cecylji z wielkiem powodzeniem. Chór już otrzymał kilka zaproszeń do powtórzenia operetki. Jedno zaproszenie jest z sąsiedniej parafji św. Agnieszki.

*

W przyszłą niedzielę odbę- się miesięczne posiedzenie Tow. św. Agnieszki, Macierzy Polskiej, o godzinie 2ej po południu w sali zwykłych posiedzeń.

*

Również w przyszłą niedzielę odbędzie się posiedzenie Tow. św. Jana Chrzciciela, gr. 913 Z. P. R. K. o godzinie 2ej po południu.

Tow. Najśw. Imienia Jezus, oddział mężczyzn żonatych, odbędzie swe miesięczne posiedzenie w niedzielę, dnia 11go czerwca.

W przyszłą sobotę do spowiedzi miesięcznej przystąpią członkinie Trzeciego Zakonu św. Franciszka a w niedzielę na Mszy św. o godzinie 7ej do Komunji św.

*

W poniedziałek wieczorem odbędzie się posiedzenie Tow. św. Doroty, gr. 508 Z. P. R. K. o godzinie 7:30 w sali zwykłej.

*

Dzisiaj wieczorem odbędzie się miesięczne posiedzenie młodszego chóru św. Cecylji, o godzinie 7:30; jutro zaś wieczorem odbędzie się posiedzenie starszego chóru św. Cecylji po nabożeństwie wieczornem.

*

W poniedziałek wieczorem odbędzie się posiedzenie Tow. Dobroczynności św. Wincentego a Paulo, o godzinie 7:30.

*

We wtorek wieczorem odbędzie się miesięczne posiedzenie Stowarzyszenia Alumnów szkoły parafjalnej, o godzinie 8ej wieczorem w głównej sali przy Francisco ulicy.

*

W środę wieczorem, dnia 14 czerwca w sali parafjalnej odbędzie się zabawa połączona z obiadem tak zwanym „Plunkett Dinner", urządzona staraniem Klubu im. Marji Skłodowskiej. Zabawa ograniczona jest do 200 osób a więc każdy, który chce wziąć udział w tej zabawie musi postarać się o bilet wstępu. Początek zabawy o godzinie 7ej wieczorem.

*

Klub im. Marji Skłodowskiej odbędzie posiedzenie w przyszły poniedziałek wieczorem.

*

Z okazji zakończenia roku szkolnego czcigodne Siostry nauczycielki przygotowują program, z którym wystąpią dzieci szkolne w przyszłą niedzielę dnia 11go czerwca.— Program powtórzony będzie w niedzielę dnia 18go czerwca. Bilety można nabyć od dzieci szkolnych.

Z Kwatery Tygodnia Polskiej Gościnności.

Związek Narodowy Polski złożył na ręce komitetu tygodnia polskiego $500; takąż sumę wniósł Związek Polek. Razem wpłynęło do kasy komitetu $1,000 za bilety na wystawę i widowisko.

*

Komitet sportowy podaje do wiadomości tych wszystkich, którzy są zainteresowani w poszczególnych zawodach sportowych i życzyliby wziąć czynny współudział, ażeby byli łaskawi zwracać się wprost pod adresem przewodniczących odnośnych podkomitetów, a więc:

Odnośnie zawodów pływackich bezpośrednio do adw. Ed. Piszatowskiego, 1355 W. Chicago ave., tel. Monroe 1614.

Odnośnie turnieju tenisowego — do dr. M. Majchrowicza, 4644 S. Ashland ave., tel. Boulevard 6670.

Odnośnie „indoor sports" — do p. J. Czecha, Dziennik Zjednoczenia, 1331 Augusta ul., tel. Brunswick 4350.

Odnośnie walki zapaśniczej, boksu i fechtunku — do p. Fr. Kempy, 1727 21st pl., tel. Canal 2348.

Odnośnie „Tug-o-War" i „Walkathon" — do p. J. Gillmeistra, 1051 Noble ul. Telefon Humboldt 8884.

Odnośnie biegów na przełaj — do adw. A. Wengierskiego, 1230 N. Ashland ave., telefon Brunswick 2745.

Odnośnie gier w piłkę metową (baseball) do dr. T. Sadowskiego, Dziennik Związkowy, 1406 W. Division ul., tel. Brunswick 8700.

Każdy z wymienionych wyżej komitetów stara się o własne nagrody i trofea, które będą rozegrane na boiskach w River view Parku w niedzielę, dnia 23 lipca. Ktokolwiek ma życzenie uczestniczyć w wspomnianych zawodach proszony jest o łaskawe porozumienie się z przewodniczącym odnośnego podkomitetu.

*

P. Władysław Mazeski jeden ze zdolnych tutejszych artystów polskiego pochodzenia, członek Polskiego Klubu Artystycznego zajęty jest przy budowie chatek i dworków dla sceny „wsi polskiej" na Polu Żołnierza.

10,000 stóp desek, 6 mil płótna, 2 beczki farby, beczkę gwoździ, zużyto na złożenie 20 chatek i budek jarmarcznych; budowa idzie w dalszym ciągu albowiem cała wieś ma się składać z kilkudziesięciu, a może nawet i stu domków. Warsztaty dla budowy wspomnianej wsi polskiej urządzono w specjalnie na ten cel wynajętym garażu przy Crawford i Newport ave.

*

Tydzień Polski w Chicago budzi wielkie zainteresowanie w Detroit.

W ub. piątek, dnia 2. czerwca, odbyło się w Detroit specjalne posiedzenie tamtejszej Centrali, na którem w imieniu komitetu tygodnia polskiego z Chicago przemawiał adw. M. Kudlick. Na to zebranie, które odbyło się w Domu Polskim przy Forest i Chene, przybyli nietylko członkowie Centrali, względnie organizacji do niej należących, ale także i liczni przedstawiciele obywatelstwa polskiego pochodzenia w Detroit interesującego się sprawą udziału w tygodniu polskiej gościnności podczas wystawy w Chicago.

Polonja detroicka tłumnie wybiera się do Chicago, aby wziąć udział w tygodniu polskiej gościnności.

Tego samego wieczoru odbyło się specjalne zebranie Federacji Obywatelskiej na zachodniej stronie miasta Detroit, a na którem również przemawiał adw. M. Kudlick. Wspomniane posiedzenie miało miejsce w Domu Polskim, a któremu przewodniczył pierwszy wiceprezes tej organizacji p. A. Łukasiewicz. Należy zaznaczyć, że Federacja Obywateli na zachodniej stronie miasta liczy w swem gronie zgórą sto organizacyj. Zebranie miało charakter nader ożywiony, zainteresowanie było duże, także biorąc ogólnie m. Detroit, a raczej Polonja detroicka weźmie bardzo liczny udział w tygodniu polskiej gościnności podczas wystawy w Chicago.

Z DEKOVEN.

Z PARAFJI ŚW. WACŁAWA.

Czcigodne Siostry nauczycielki przygotowują dzieci szkolne do przedstawienia, z okazji zakończenia roku szkolnego. Popis odbędzie się w niedzielę, dnia 18go czerwca o godzinie 2:30 po południu. Bilety można nabyć u dzieci szkolnych i u Wiel. Sióstr nauczycielek.

*

Miesięczne posiedzenie Tow. św. Wacława No. 2gi, odbędzie się w tą niedzielę, dnia 11-go czerwca, w sali podkościelnej, pnr. 700 DeKoven ul., o zwykłym czasie.

*

W poniedziałek wieczorem odbędzie się tygodniowe posiedzenie Tow. Dobroczynności św. Wincentego a Paulo, o godzinie 7:30 wieczorem w kancelarji parafjalnej.

*

Nasi gracze piłki metowej (base-ball) należący do katolickiej Organizacji Młodzieży C. Y. O. ubiegłego czwartku sromotnie zgrzmocili swoich przeciwników z parafji św. Karola Boremeusza trzema punktami do zera. DeKovianie jak widać to na serjo zabierają się do dzieła.

*

Nabożeństwo do Najsłodszego Serca Pana Jezusa podczas miesiąca czerwca odbywa się w każdy piątek wieczorem o godz. 7:30. Pokaźna liczba miłośników Serca P. Jezusa bierze udział w tem nabożeństwie.

*

Nadzwyczajne posiedzenie Tow. Najśw. Imienia Jezusa odbędzie się w ten piątek tj. dnia 9go czerwca w sali podkościelnej wieczorem zaraz po nabożeństwie. Zarząd prosi o obecność wszystkich członków, ponieważ wyłoniły się ważne sprawy, które muszą być załatwione na tem posiedzeniu.

*

Pan Stanisław Mikoś zam. pnr. 636 W. 13ta ul., już od dłuższego czasu niedomaga na zdrowiu. Ubiegłego tygodnia poważnie zaniemógł, lecz stan jego zdrowia nie budzi żadnej obawy.

*

Już drugi tydzień miasto, departament komunikacji wody, zwozi kolosalnego rozmiaru żelazne rury na ulicę Desplaines i DeKoven. Jak widać to zabiegi miejscowego proboszcza X. Sampolińskiego, nie spełzną na niczem, ażeby jak najrychlej uskutecznić rozszerzenie ulicy Desplaines.

*

Nasz starszy chór św. Cecylji pod dzielną batutą p. H. Piwowara, coraz to popisuje się znakomiciej. W ubiegłą niedzielę na sumie o godz. 12ej śpiewał kilka nowych łacińskich utworów a śpiewał tak pięknie, jak nigdy dotychczas. Cześć wam za to śpiewacy, iż staracie się chwałę Bożą upiększyć waszymi pięknymi głosami.

Giełda newyorska przeżywa znów złotą erę. Obroty są olbrzymie i maklerzy, którzy kilka miesięcy temu nie mogli zarobić na utrzymanie biur, teraz zaczynają wypłacać bonusy swoim sztabom. Cena krzesła na giełdzie newyorskiej, która jeszcze 13. maja wynosiła $145,000, podniosła się wczoraj do $195,000.

Prace Artystów Pol. Na Wystawie w Restauracji Hardinga.

Przy znanej w śródmieściu restauracji P. Hardinga, pnr. 21 So. Wabash ave., odbywa się obecnie międzynarodowa wystawa obrazów pędzla artystów reprezentujących 20-cia kilka narodowości, a wśród których znajdują się prace p. Jadwigi Krawiec, p. Norberta Czarnowskiego i p. Wład. Mazeskiego, — ten ostatni wystawił także płaskorzeźbę, — wyobrażającą Marszałka Piłsudskiego. Ogółem artyści nasi wystawili 7 najlepszych swych obrazów.

Starannie opracowany katalog zawiera nietylko spis poszczególnych prac ponumerowanych, lecz także każdemu z artystów poświęcono kilka słów informacji.— Wystawa potrwa przez cały miesiąc bieżący.

Z Parafji Dobrego Pasterza.

Klub. im. Kaz. Pułaskiego na ostatniem posiedzeniu uchwalił urządzić wycieczkę. Komitet zabrał się do pracy i w ubiegły poniedziałek odbył swoje posiedzenie w biurze p. Jana A. Sierocińskiego. Wycieczka odbędzie się dnia 6go sierpnia w ogrodzie McBrides Grove, w Lyons, Ill.

*

Skauci z parafji Dobrego Pasterza oddział 316, brali udział na cmentarzu św. Wojciecha, w Dzień Wieńczenia Grobów.

*

Dnia 14go czerwca, o godzinie 7-ej wieczorem, skauci z parafji Dobrego Pasterza wezmą udział w oficjalnem otwarciu ligi „Indoor Baseball".

*

Dziatwa szkolna przystąpi w niedzielę, dnia 18go czerwca, o godz. 8ej rano do pierwszej Komunji św.

*

J. E. ks. Biskup B. Sheil, udzieli Sakramentu Bierzmowania w niedzielę, dnia 18 czerwca, o godz. 3ej po południu. Zapis tych, którzy mają zamiar przystąpić do Sakramentu Bierzmowania odbędzie się na plebanji od dnia 5 do 9 czerwca.

Popis dzieci szkolnych odbędzie się dnia 11go czerwca na który to cała parafja jest serdecznie proszona.

Weterani Amerykańscy Uwaga!

Posterunek Teodora Roosevelta No. 4 Pol. Legjonu Wet. Amer., odbędzie swe półroczne posiedzenie w piątek, dnia 9go czerwca, począwszy o godz. 8ej wieczorem. Miejscem posiedzenia będzie sala ob. Stefanika, przy rogu Noble i Superior ul.

Nie należący do tej organizacji koledzy po broni mogą wstąpić na tem posiedzeniu, dając wyraz solidarności koleżeńskiej w pracy na polu własnych spraw, oraz naszej Macierzy.

Ważne posiedzenie te poza rutynowemi sprawami dopełni wyboru delegatów do 2 Sejmu P. L. W. A. jaki przypada w czasie świąt Dnia Pracy, a odbędzie się w Cicero, Ill.

Koledzy grający na instrumentach oddziału trębaczy i doboszy mają sposobność zostać członkami tegoż, a jako benefisowe ustawy posterunkowe, członkowie otrzymują w czasie choroby wsparcie, w razie śmierci zaś pełny rytuał wojskowego pogrzebu.

Do szeregów posterunku zaprasza was całe grono wraz z administracją: — B. F. Kalisz, komendant; T. Kochański, wice-komendant; H. Trawinski, adjutant; J. Burkowski, audytor; A. Pisanko, kasjer; J. Szymczyk, marszałek; F. Huczek i B. Kochański, chorążowie; J. Purchla, M. Wójcik i J. Luka, dyrektorzy.